

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Kłopoty ratyfikacyjne Poincarégo.

Ameryka jest w sprawie długów nieustępliwa i nie myśli w stosunku do Francji iść poza dotąd przyznane jej ustępstwa. W razie nieratyfikowania przez Francję układu pp. Mellona i Berangera do dnia 1 sierpnia, w dniu tym Francja musiałaby zapłacić Stanom Zjednoczonym całą olbrzymią należność za nabyte zapasy wojenne amerykańskie, pozostawione we Francji. Opinia francuska jest zdania, że Francji dzieje się krzywda i że nie powinna ponosić ofiar finansowych wynikających z wspólnego przez państwa dawnej koalicji prowadzenia wojny. Zwłaszcza związki dawnych żołnierzy frontowych sprzeciwiają się ratyfikacji, a ugrupowania skrajnie prawicowe, przede wszystkim zaś rojalści, używają niektórych z pośród tych związków, aby przysporzyć kłopotów rządowi republiki.

Zdrowy rozsądek każe ratyfikować i nie narażać na szwank ani kredytu francuskiego, ani przyjaznych stosunków francusko-amerykańskich. Uczucie jednak sprzeciwia się ponoszeniu nowych ofiar i na tem rozdzwieku polega niepopularność i trudność problemu, wyzyskiwanego przytem przez taktykę partyjną tak, że stał się groźnym dla rządu Poincarégo.

Pierwszy atak przeciw ratyfikacji wyszedł ze strony prawej. Grupa prawicowo-republikańska p. Marina najsilniejsza z pośród tych, które popierają rząd obecny, prowadziła akcję przeciw ratyfikacji. W Izbie deputowanych poseł Franklin-Bouillon, dywident radykalny, zasiadający obecnie z kilkunastu przyjaciółmi na prawicy, wszczął ofensywę i przeprowadził uchwałę wzywającą rząd, aby zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z żądaniem odłożenia terminu pierwszego sierpnia co najmniej do końca roku. Poincaré zdawał sobie sprawę z nie-realności tego żądania, gdyż Kongres amerykański rozjechał się na wakacje, a przytem zgola niema ochoty iść na dalsze ustępstwa w sprawie długów. Mimo to premier francuski nie przeciwstawił się nerwowemu nastrojowi Izby, wolał, aby on przeminął. Na drugi dzień nadeszła z Waszyngtonu odpowiedź odmowna i sprawa ratyfikacji znalazła się w tym samym punkcie, pomnożona o szereg wewnętrznych komplikacji.

Większość Poincarégo składa się z grup prawicy i centrum, gdy lewica, a więc przede wszystkim radykali i socjaliści, znajdują się w opozycji do rządu. W kwestji ratyfikacji jednak układu pp. Mellona i Berangera, prawica w znacznej części zajmuje stanowisko sprzeczne z rządem, gdy lewica jest w gruncie za ratyfikacją, uważając ją za etap w likwidacji wojny i jej następstw, etap związany z planem Younga i z ewakuacją Nadrenji i Zagłębia Saary. Część dotychczasowej większości, która gotowa jest oświadczyć się za ratyfikacją, nie wystarczy, aby przeprowadzić tę sprawę w Izbie. Trzeba żeby albo cała większość dotychczasowa w tej kwestji była solidarna, albo, żeby lewica wypełniła luki, które powstały w tej kwestji na ławach większości.

## Venizelos przybywa do Warszawy na zaproszenie Rządu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. W kołach dyplomatycznych słychać, że na jesieni przybędzie do Warszawy na zaproszenie Rządu polskiego, premier grecki, Venizelos. Zaznaczyć należy, że Venizelos rozwinął ostatnio żywą działalność dyplomatyczną w związku

z przyjętym w Paryżu planem od-szkodowawczym Younga. Grecja jest wysoce niezadowolona z tego, że plan Younga zmniejsza poważnie należności greckie z tytułu niemieckich splat reparacyjnych.

## Wielka katastrofa na morzu. Zderzenie się dwóch łodzi podwodnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. Admiralicja brytyjska otrzymała wczoraj wiadomość, że łódź podwodna H. 47 zderzyła się z inną łodzią podwodną „L. 12“. Dwoch ludzi z załogi H. 47 zdołało się uratować. Losy reszty załogi są jeszcze nieznanne. Z łodzi podwodnej L. 12 zaginął jeden marynarz. Załoga łodzi H. 47 składa się z 24 ludzi. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie obu łodzi wysłano z doku holownik z narzędziami ratunkowymi. Łódź L. 12 ma na swym pokładzie 30 oficerów i marynarzy. Prawie jednocześnie na miejsce katastrofy udały się krążowniki z eskadry stacjo-

nującej w Portsmouth, 5 kontrtorpedowców i 2 hydroplany.

Warszawa, 10 lipca. Z załogi łodzi podwodnej H. 47, zdołał się uratować tylko komendant i jeden z marynarzy. 22 ludzi poszło na dno. Ponieważ zapas tlenu wystarczył im tylko na 24 godzin, przeto jest rzeczą prawie wykluczoną, aby zdołano ich uratować, gdyż do tego czasu nie uda się wyciągnąć łodzi z głębi 100-metrowej. Należy zaznaczyć, że łodzie H. 47 i L. 12 raz już się ze sobą zderzyły, wtedy jednak katastrofa nie miała tak fatalnych następstw.

## Nacjonaliści niemieccy organizują plebiscyt przeciwko planowi Younga.

Berlin, 9 lipca. (PAT.) W wielkiej sali Sejmu pruskiego odbyło się dziś zebranie t. zw. wydziału plebiscytowego na Rzeszę, wyłonionego przez stronnictwa i organizacje prawicowe dla przeprowadzenia akcji za plebiscytem, który stawia sobie za główny cel walkę przeciwko planowi Younga. M. in. przemawiał przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego poseł Hugenberg, który w dłuższym przemówieniu, atakującym plan Younga,

zapowiedział, iż muszą się znaleźć w Niemczech ludzie, którzy nie pozwolą, aby hańba, jaką jest umowa paryska, stać się miała ustawą obowiązującą. Wydział plebiscytowy zastanowi się nad dalszymi krokami, mającymi nie dopuścić do wprowadzenia planu Younga w życie. W końcu sierpnia — oświadczył Hugenberg — rozpocznie się akcja propagandowa za plebiscytem w tym kierunku.

## Zatarg czesko-węgierski trwa dalej. Węgry nie spełnią żądań czeskich.

Budapeszt, 9 lipca. (PAT.) Poseł czeskosłowacki w Budapeszcie wręczył dziś w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie incydentu na stacji granicznej Hidas Nemeti. Nota przedstawia prawniczy punkt widzenia Czechosłowacji w tej sprawie i wyraża przekonanie, że rząd węgierski wyraża ubolewanie z powodu aresztowania kolejkarza czeskiego, uwolni go oraz udzieli gwarancji, że podobne fakty nie powtórzą się w

przyszłości.

Budapeszt, 10 lipca. (AW.) W związku z notą czeskosłowacką, wręczoną wczoraj rządowi węgierskiemu w sprawie satysfakcji za aresztowanie urzędnika czeskiego, wszystkie pisma oświadczenia, że rząd węgierski żądań czeskich absolutnie spełnić nie może. Wobec tego, zatarg między obu państwami przybiera bardzo poważne formy.

Lewica jednak nie ma ochoty oddać rządowi przysługi platonicznej. Socjaliści i radykali domagają się od rządu, aby w tym wypadku zaakceptował cały ich plan likwidacji następstw wojny. Przyjęcie tego postulatu nie jest łatwe dla Poincarégo, który stosunkowo do niedawna zajmował stanowisko bezwzględne w stosunku do Niemiec a i w kwestji długów z nim doszedł do władzy, wielokrotnie oświadczał się przeciw ratyfikacji. Większość rządowa dotychczasowa nie przyjęłaby takiego iunctim, a grupy prawicowe przeszłyby do opozycji. Radykali z drugiej strony, jako grupa, przyzwyczajona do brania udziału w

rządach, stawiają w kuluarach kwestję rekonstrukcji gabinetu i większości w ten sposób, aby oni zastąpili w nich grupę prawicową p. Marina. I na tem tle w komisjach Izby stawiają zastrzeżenia w kwestji ratyfikacji.

Rząd narazie zawikłaniom tym przypatruje się biernie. Poincaré jest jednak mistrzem taktyki parlamentarnej i jest rzeczą bardzo możliwą, że paradoksalną sytuację pragnie doprowadzić do szczytu, aby w momencie największego zamieszania, pod presją zbliżającego się terminu 1 sierpnia, ująć inicjatywę w swoje ręce.

## TOGI W SĄDACH POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. Ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, wprowadzające togi i berety jako strój urzędowy dla sędziów i prokuratorów przy rozprawach.

Rozporządzenie zawiera dokładny opis tog, ich kształtu, koloru kołnierza, rękawów i t. d.

## POWRÓT P. DEWEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. Wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy, po z-tygodniowym pobycie w Rosji sowieckiej, doradca finansowy p. Dewey. P. Dewey pozostanie obecnie dłuższy czas w Warszawie, gdyż kończy swoje sprawozdanie o położeniu gospodarczym i finansowym Polski za 2 kwartał b. r. Sprawozdanie to ukazać się ma 10 sierpnia b. r.

## SKON ZNANEGO MALARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. Do Warszawy nadeszła wiadomość z Bystrej na Śląsku o zgonie znanego malarza, Juliana Fałata. Ś. p. Fałat przez dziesiątki lat był jednym z najwybitniejszych artystów malarzy akwarelistów. Przez długie lata był profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Liczył 76 lat.

## INWALIDZI POLSCY WE FRAN-CJI.

Verdun, 9 lipca. (PAT.) Wycieczka Legji Inwalidów Armji polskiej, złożona z 415 osób, przybyła tu dziś rano specjalnym pociągiem. Uczestnicy wycieczki złożyli wieniec u stóp narodowego Pomnika Zwycięstwa, poczem zwiedzili okoliczne pola bitew i wzięli udział w przyjęciu, wydanem na ich cześć w merostwie. Wycieczka zwiedziła dalej muzeum wojenne i kościół św. Hilarego, gdzie pochowani są żołnierze polscy. Z Verdun wycieczka udaje się do Reims i do Paryża.

## DŁUGI POLSKIE W ANGLJI.

Londyn, 9 lipca. (PAT.) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie długu polskiego, przedstawiciel skarbu zaznaczył, że dotychczas Polska zapłaciła 1,528.916 ft. szterl. Ogólna suma pozostałego długu relifowego wynosi 4,412.250 ft., długi z tytułu repatriacji jeńców 97.918 ft. szt. Pozatem zażądano około 600.000 ft. na pokrycie przez Polskę kosztów utrzymania angielskich wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku. W sprawie tej toczą się rokowania.

## NAPAD NA AMBULANS POCZ-TOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. Z Łodzi donoszą: Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy napadli na pociąg zdążający z Kalisza do Warszawy. Złoczyńcy wyłamali drzwi wagonu pocztowego i zrabowali listy wartościowe na sumę kilkunastu tysięcy złotych.

## »UNTIN BOWLER« ODNALAZI-O-NY.

Berlin, 9 lipca. (PAT.) Samolot »Untin Bowler« wylądował dziś w Port Burwell nad zatoką Hudsonską.

## Zasady nowego kodeksu postępowania karnego.

I. Jak to już wiadomo, z dniem 1 lipca br. na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej uzyskał moc obowiązującą w miejsce dotychczasowych dzielnicowych ustaw, jednolity kodeks postępowania karnego. Zgodnie z zapowiedzią, uważamy za obowiązek zaznajomienia ogółu naszych Czytelników z zasadniczymi postanowieniami nowego prawa, a zwłaszcza podkreślenia istotnych różnic między nim a obowiązującą do niedawna w Małopolsce, austriacką ustawą postępowania karnego.

Znika tedy przedewszystkiem z widowni nazwa dotychczasowego sądu powiatowego, w jego miejsce jako sąd najniższego typu wstępuje sąd grodzki. Kompetencja jego doznała jednak w porównaniu z sądem powiatowym znacznego rozszerzenia. Gdy bowiem z pośród spraw karnych do sądu powiatowego należały wyłącznie tylko tzw. przekroczenia tj. najniższa kategoria przestępstw, zagrożonych przeważnie grzywną lub aresztem najwyżej sześćmiesięcznym, — do sądu grodzkiego należąć będą wszelkie kategorie przestępstw a więc przekroczenia, występki a nawet zbrodnie, z tem ograniczeniem, że najwyższa kara, przewidywana za te przestępstwa nie przekracza 2 lat pozbawienia wolności, względnie stanowi jedynie grzywnę. Tak tedy liczne zbrodnie między innymi tak częste, jak zbrodnia ciężkiego uszkodzenia ciała (bez specjalnych obostrzających znamion), zbrodnia sprzeczności (w łagodniejszych objawach), gwałt publiczny przez niebezpieczne pogroźki i w. i. przejdą pod kompetencję sądu grodzkiego. Z pod jego właściwości wyłączono, bez względu na groźący wymiar kary, sprawy o zniesławienie, popełnione treścią druku, o przestępstwa przeciw prawu autorskiemu oraz przepisom o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Sprawy, nie należące do sądów grodzkich, sędzi w pierwszej instancji sąd okręgowy. Jako sąd przysięgłych rozpoznaje on sprawy o przestępstwa, zagrożone karą śmierci, dożywotniego lub co najmniej dziesięcioletniego więzienia oraz o przestępstwa, które ustawa poczytuje za polityczne. Poza tem w sprawach karnych orzekają sądy apelacyjne, rozpoznające przedewszystkiem środki odwoławcze od orzeczeń sądów okręgowych oraz Sąd Najwyższy jako instancja kasacyjna.

W przestępstwach ściganych z urzędu (a więc niezależnie od wniosku pokrzywdzonego) wnosi i popiera oskarżenie oskarżyciel publiczny. Jest nim przed wszystkimi sądami prokurator. Przed sądami grodzkimi mogą wnosić i popierać oskarżenie tak policja państwowa, jak i inne organy administracji (skarbowe, celne). W sprawach o przestępstwa, ścigane z oskarżenia prywatnego, wnosi i popiera oskarżenie pokrzywdzony jako oskarżyciel prywatny. O ile pokrzywdzony nie ukończył lat 17, oskarżenie takie wnosić może tylko ojciec, matka, względnie opiekun. W wieku od lat 17

do 21 oskarżenie prywatne może wnieść albo sam pokrzywdzony albo osoby przed chwilą wymienione. W każdej sprawie, wszczętej na żądanie oskarżyciela prywatnego, prokurator może objąć oskarżenie, jeżeli uzna, że tego wymaga interes publiczny.

Podobnie jak prawo dotychczasowe, tak i kodeks polski przewiduje, że

## Wykrycie nadużyć celnych w Wilnie.

### Aresztowanie kilku urzędników.

Wilno, 9 lipca. (PAT). Na terenie urzędu celnego w Wilnie od dłuższego czasu popełniane były nadużycia przy celeniu towarów. Po dłuższych dochodzeniach ujawnieni zostali sprawcy zarówno z pośród przedstawicieli miejscowych firm, jakoteż z pośród obecnych i byłych urzędników urzędu celnego. W wyniku dokładnych do-

w wypadku, jeżeli prokurator przed wniesieniem aktu oskarżenia odmówi ścigania lub umorzy postępowanie, pokrzywdzony może zwrócić się do Sądu Apelacyjnego o zezwolenie na popieranie oskarżenia jako oskarżyciel posiłkowy. Oprócz tego pokrzywdzony może i w procesie karnym wytoczyć powództwo cywilne celem dochodzenia w drodze procesu karnego roszczeń majątkowych, wynikających z przestępstwa (dotychczas mówiło się w tym wypadku, że strona interesowna prywatna przyłączyła się do postępowania karnego).

L.

Berlin, 9 lipca. (PAT). Waszyngtoński korespondent »Berl. Tageblattu« donosi, że rząd amerykański zdecydował się wysłać na konferencję rządów swego obserwatora w wypadku gdyby rządy mocarstw zainteresowanych zgodziły się na odbycie konferencji w Londynie. W charakterze obserwatora wydelegowanoby ambasadora amerykańskiego w Londynie.

Paryż, 10 lipca. (PAT). Odpowiedź Brianda wręczona ambasadorowi angielskiemu obstaruje nadal przy żądaniu, aby konferencja rządów w sprawie odszkodowań odbyła się w Szwajcarii.

## WYKRYCIE SPISU W PORTUGALJI.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Lizbony, władze wykryły tam nową próbę wywołania puczu, w którym uczestniczyć miało kilku znanych polityków. Dokonano całego szeregu aresztowań.

## EKSPORT WĘGLA ANGIELSKIEGO

Londyn, 9 lipca. (AW.) Organizacja węglowa ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że utracone z powodu strajku górników w Anglii w roku 1926 rynki zbytu, zostały już całkowicie odzyskane, przyczem ilość węgla wywiezionego przez tę organizację, wynosi obecnie o przeszło 4 miljn. 700.000 tonn więcej, aniżeli w poprzednim okresie sprawozdawczym.

## KONGRES MIĘDZYNAR. IZBY HANDLOWEJ.

Amsterdam, 9 lipca. (PAT). Odbyło się tu uroczyste otwarcie kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej. Rząd polski reprezentował poseł Rzeczypospolitej w Hadze Kętrzyński. W kongresie biorą udział przedstawiciele 40 państw. Polska jest reprezentowana przez delegację złożoną z 20 osób pod przewodnictwem Bogusława Hersego.

## 60-LETNIA KOBIETA SZPIEG.

Bydgoszcz, 10 lipca. (A. W.). Na granicy niedaleko Konarzyna aresztowano 60-letnią Augustę Koelm z Włocławka pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Przy rewizji znaleziono przy niej obfity materiał kompromitujący. Augusta Koelm uprawiała swój proceder — jak się okazało — już od szeregu lat.

## NOWY GABINET ESTOŃSKI.

Tallien, 10 lipca. (PAT.). Strandman przywódca partji Pracy utworzył nowy gabinet koalicyjny, opierający się na pięciu partjach mieszczańskich. Koalicja rządowa będzie rozporządzała w parlamencie 61 głosami na ogólną liczbę 100.

## Nowelizacja prawa autorskiego.

Jak się dowiadujemy, prace Polskiego Towarzystwa Ochrony Praw Autorskich, którego prezesem jest b. Minister Kultury i Sztuki, p. Zenon Przesmycki-Miriam, nad przygotowanie projektu noweli do ustawy o prawie autorskim dobiegają obecnie końca. Specjalny komitet redakcyjny, w skład którego wchodzi: b. Minister Przesmycki, prof. Zoll, sędzia Sądu Najwyższego Pohorecki, red. Gliński i mec. Beylin, ustaliła już ostateczny tekst artykułów projektu. Projektowana nowela idzie w kierunku rozszerzenia dotychczasowych ram ochrony praw autorskich.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 10 lipca. Giełda akcyjna dziś nieczynna. — Na giełdzie zbożowej ceny utrzymane, usposobienie spokojne, tendencja utrzymana.

## Przed zmianą ordynacji wyborczej w Anglii.

### Narady przywódców stronnictw.

Londyn, 10 lipca. (PAT.) Dnia 8 b. m. odbyła się konferencja z udziałem Mac-Donalda, Baldwina, L. Georgea, poświęcona sprawie zmiany ordynacji wyborczej, o której wspominała mowa tronowa. Poza tem gabinet, po naradzie

z przywódcami partji konserwatywnej i liberalnej postanowił, że ankieta w sprawie ordynacji wyborczej przybierze postać komitetu parlamentarnego, w którym wszystkie stronnictwa będą reprezentowane.

## W Rumunii panuje zupełny spokój.

### Stanowcze zarządzenia gabinetu. — Oficjalny komunikat rumuński.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w mieście panuje zupełny spokój. Rząd polecił obsadzić wszystkie budynki publiczne wojskiem. Rada narodowa udzieliła rządowi całkowitego pełnomocnictwa dla wszystkich jego zarządzeń mających na celu obronę interesów państwa oraz utrzymanie pokoju. Rada regencyjna zaaprobowała w zupełności stanowisko rządu.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Bukaresztu, partja liberalna oświadczyła oficjalnie, że stoi po stronie rządu i że wspólnie z nim zdusi w samym zarodku wszelkie próby zakłócenia spokoju w Rumunii.

Bukareszt, 10 lipca. (PAT.). Agencja Rador podaje: Śledztwo w sprawie

przygotowanego spisku stwierdziło, iż b. pułkownik Stojca, osobistość nie ciesząca się zbytnią powagą usiłował od miesiąca stworzyć organizację tzw. faszystowską. Syn jego inżynier Stojca, kierownik oddziału w warsztatach aeronautycznych przy arsenale wojskowym wszedł do tej organizacji i wciągnął do niej czterech niższych oficerów oraz kilku pracowników warsztatu. Władze były poinformowane o należeniu ich do organizacji. Ostatnio przywódcy organizacji zwołali dwa nocne zebrania, na które członkowie jej mieli się stawić z bronią. Ponieważ sprzeciwiało się to obowiązującym ustawom, władze zarządziły w ub. sobotę aresztowanie członków organizacji. Aresztowano ogółem 28 osób.

## Nowy memoriał niemiecki w sprawie konferencji likwidacyjnej.

Berlin, 9 lipca. (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Paryża: W czasie wczorajszej konferencji z ministrem Briandem na temat przygotowań do przyszłej konferencji rządów, ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch wręczył ministrowi spraw zagranicznych memoriał, określający propozycje niemieckie w sprawie przygotowań techniczno-organizacyjnych do konferencji likwidacyjnej. Memoriał ten miał być wręczony równocześnie w jednobrzmiącym tekście, w Londynie, Rzymie i Brukseli przez akredytowanych tam przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy. Rząd niemiecki proponuje zwołanie przewidzianych w planie Younga komitetów organizacyjno-technicznych, do Berlina w tempie przyspieszonym, a mianowicie o ile to jest możliwe, już na dzień 15 lipca b. r. Decyzji w tej sprawie prawdopodobnie oczekiwać będzie można w dniach najbliższych.

Według informacji prasy berlińskiej, memoriał niemiecki zawiera m. in. propozycje podziału konferencji likwidacyjnej na dwie oddzielne grupy, z których jedna miałaby się zająć wyłącznie kwestją organizacji planu Younga, druga zaś rozważałaby kwe-

stje natury politycznej. Do obrad nad kwestjami politycznymi miałyby być zaproszone tylko te mocarstwa, które podpisały umowę genewską, natomiast w obradach dotyczących planu Younga mogliby uczestniczyć przedstawiciele mniejszych wierzycieli reparacyjnych, zainteresowanych materalnie w wykonaniu postanowień planu Younga. Co do wszystkich tych spraw, jak twierdzi korespondent »Berl. Tgbl.«, istnieje między rządem francuskim i niemieckim całkowita zgoda, natomiast w sprawie miejsca konferencji decyzja dotychczas nie została powzięta.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, w konferencji międzynarodowej mają wziąć udział również także wszystkie dominja, które reprezentowane będą przez własne delegacje.

Warszawa, 10 lipca. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Zgodę ze strony Hendersona na udział w konferencji politycznej państw sojusznicznych również Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Grecji i Portugalji okupił Briand zgodą na powołanie do stołu obrad dominjów brytyjskich.

## KATASTROFALNE WYLEWY W INDJACH.

Madras, 9 lipca. (PAT). Ulewne deszcze, połączone z gwałtownymi wiatrami, nawiedziły w ostatnich dniach zachodnie wybrzeże Indji. Wiadomości nadchodzące z prowincji Cochin, donoszą o poważnej sytuacji, jaka zapanowała w tej prowincji w ostatnim tygodniu z powodu nieustannych wylewów, które ogarnęły na szerokiej przestrzeni uprawne pola. Woda uniosta ponadto wiele domów, a liczne wioski musiały być ewakuowane.

# Kongres pedagogiczny w Poznaniu.

„Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Poznań w lipcu.

Wśród podniosłego nastroju w przepełnionej nauczycielstwem, przedstawicielami Rządu, Parlamentu, Instytucyj oświatowych i kulturalnych i zaproszonych gości olbrzymiej sali reprezentacyjnej P. W. K. Senator Stanisław Nowak, Prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych otworzył w dniu 8 lipca br. 3-dniowe obrady Pierwszego Wielkiego Polskiego Kongresu Pedagogicznego zorganizowanego przez Związek P. N. S. P. przy współudziale Związku Zawodowego Polskich Szkół Średnich.

Senator Nowak w swoim inauguracyjnym przemówieniu podkreślił troskę o wartość szkoły polskiej w ogóle, a w szczególności szkoły ogólnokształcącej. Kongres omówi ustrój szkoły ogólnokształcącej, zastanowi się nad reformą programów szkolnych na podstawie koncepcji szkoły jednolitej ogólnokształcącej. Szczęśliwy traf zrzucił, że najwyższy Szef szkolnictwa polskiego P. Minister W. R. i O. P. nakreślił ideał wychowawczy szkoły polskiej. Po doświadczeniach dziesięcioletniej pracy, na progu drugiego okresu Niepodległości musi nastąpić istotny i rzetelny zwrot w kierunku reformy ustroju i programów nauczania. Mówca wyraża nadzieję, że nauczycielstwo polskie wychowa młode pokolenie na twórczych i ofiarnych obywateli Państwa. Celem pracy Kongresowej jest przyczynienie się do podniesienia oświaty i kultury narodu a temsamem do wzmocnienia fundamentu i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego na wspaniałych organach wniesiono żywiłowy okrzyk „Niech żyje na cześć Prezydenta Rzplitej i na cześć Wielkiego Wychowawcy Narodu Marszałka Piłsudskiego“.

Na zjazd przybyli: Generał Dzierżanowski, Dowódca D. O. K. imieniem Marszałka Piłsudskiego, Wojewoda Dunin-Borkowski imieniem Rządu, kurator dr. Namysł, naczelniczy wydziałów: dr. Wład i dr. Aurek i wizytatorzy dr. Wierzbicki i dr. Łuczewski, w imieniu miasta Poznania przybył Wiceprezydent dr. Kiedacz. Uni-

wersytet poznański reprezentował prof. Pietruszczyński. Wolną Wszechnicę Polska p. Radlińska. W imieniu Zarządu Głównego Związku Inspektorów przybył inspektor Grabowski. Dyrekcję P. W. K. zastępował dyr. Bełza-Ostrowski. Imieniem Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Brazylii przybyła p. Hesłowa. Imieniem Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji p. Hofman. »Sviáz Ucitelstwa Ceskoslovenskego« reprezentował p. Vlasak. P. Sprysl przybył z ramienia »Ceskoslovenska Obec Ucitelska« zaś p. Petkovicz im. »Jugoslovenska Ucitel'sko Udruženje«.

Telegramy powitalne przysłali: Marszałek Sejmu Daszyński, Minister Prystor, Naczelnik Świdzki, Komisarz Wystawy Rządowej dr. Bertoni, imieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ks. Antoni Ludwiczek imieniem Zarządu Głównego Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Kuratorowie: Ręgorowicz (Śląsk), Zawadzki (Warszawa), dr. Kupeczyński (Kraków), Nowicki (Lublin), Szelągowski (Wołyń).

Do Prezydium Kongresu powołano pp. dyr. Makucha, sen. Kopciński, dyr. Zycha, pp. Janiszewską i Gąsiorowską-Grabowską. Do Sekretariatu wybrano Helenę Stattlerównę, Kisielnickiego, Somorowskiego, Wysockiego i Zielińskiego. Referat prawowy objął Leon Patyna.

Z przemówień gości podkreślić należy słowa gen. Dzierżanowskiego o zainteresowaniu się młodem pokoleniu Marszałka Piłsudskiego i przemówienie Wojewody Dunina-Borkowskiego na temat znaczenia pracy nauczycielskiej. Kurator dr. Namysł dziękował nauczycielstwu za trudy przywiezienia młodzieży polskiej na P. W. K. która będąc manifestacją pracy jest również szkołą dumy narodowej. Dyrektor Bełza-Ostrowski nadmieniał, że witał wiele Zjazdów imieniem Dyrekcji P. W. K., ale Kongres nauczycielski wita najserdeczniej, bo nauczycieli uważa na najbliższych współpracowników w wielkim dziele P. W. K. Niezapomniane będą te codzienne snury dzieci szkolnych, prowadzonych na Wystawę przez nauczycieli. Szczególne wzruszenie ogarnęło zebra-

nych, gdy p. Hesłowa mówiła o pracy nad językiem ojczystym za Oceanem. P. Vlasak zaznaczył, że idea jednolitego ustroju szkolnego jest bliską pracą nauczycielstwa czeskiego. Jugosłowianin p. Petkovicz przynosząc pozdrowienie z Belgradu, oświadczył, że nauczycielstwo jugosłowiańskie pragnie współpracować z nauczycielstwem polskim dla idei słowiańskiej.

Z kolei nastąpił czołowy referat Kongresu, wypowiedziany w wytwornej formie przez p. Ministra W. R. i O. P. dr. Sł. Czerwińskiego na temat: „O ideał wychowawczy szkoły polskiej“. Referent stwierdził obecny brak tego ideału i trudności jego postawienia: Ideał wychowawczy zjawia się, jako wynik warunków historycznych, prądów duchowych danej epoki, nie może być indywidualnym abstrakcyjnym pomysłem. Zwrócił uwagę na przełomowość okresu historii wychowania, w którym obecnie żyjemy. Specjalna trudność polska polega na tem, że wychowane i dojrzałe w niewoli pokolenie, ma wytworzyć ideał dla pokolenia, przeznaczanego do życia we własnym, wolnym Państwie. Dążyć należy do skryształowania się ideału wychowawczego i ustalenia jego elementów. Pan Minister zastanowił się, który z dwóch zasadniczych typów psychicznych hodowal mamy: „typ pracownika“, czy „typ bojownika“. Polska musi wybrać typ najtrudniejszy, bo zawierający jedno i drugie elementy: typ uzdolnionego do walki pracownika. Należy skończyć z typami przeszłości, pokornego poddanego i posłusznego biurokraty. W związku z tem odbiurokratyzować stosunek wychowawcy do wychowanka. Na ich miejsce postawić ideał obywatela, czynem dnia codziennego i świętem walki stwierdzającego poczucie odpowiedzialności za całość i pomyślność Państwa. Trzeba ochraniać i ćwiczyć zamilowanie do pracy i uczyć umiejętności pracy indywidualnej i zbiorowej. Trzeba również ochraniać i ćwiczyć psychiczne i fizyczne zdolności do indywidualnej i zbiorowej walki z przeciwnościami. P. Minister, kończąc referat, zachęcał nauczycielstwo, aby w okresie wakacyjnym zastanowiło się nad tezami, przedstawionymi w referacie.

Referat, pełny głębokich myśli i wnikliwości psychologicznej, zebrani przyjęli z entuzjazmem.

Obrady popołudniowe wypełniły referaty na temat: „Budowa programów szkoły jednolitej“. W zakresie

szkolnictwa powszechnego referował p. Petrykowski, O szkole średniej ogólnokształcącej mówił prof. Świdwiński, zaś kwestje przejścia ze szkół średnich do szkół akademickich referował Dyrektor dr. Odrzywolski. Po referacie posłanki Jaworskiej na temat: „Zagadnienie koedukacji“, nastąpił wybór komisji.

R. S.

## Jakie drogi budować w Polsce?

„Gazeta Handlowa“ analizuje problem drogowy w Polsce w art. p. t. „Jakie drogi budować w Polsce“. Nowoczesna technika drogowa, obok dróg z kamienia łamanego w kostki, dróg asfaltowych i bitumicznych, buduje dzisiaj drogi betonowe, które popularyzują się bardzo szybko. Od roku 1909 wybudowano w Ameryce Północnej i Europie przeszło 3/4 miljarde metrów kw. dróg betonowych, a najciekawsze jest, że państwa, obfitujące w dobre kamienie brukowe, jak Czechosłowacja i Niemcy, przechodzą w zdecydowany sposób do budowy dróg betonowych.

Droga betonowa ma duże zalety, gdyż jest równa, chwytna, nieścieralna, czysta, widoczna w nocy i posiada wygląd estetyczny, ale główna przewaga jej polega na tem, że jest tańsza nawet niż bruk średniej jakości. W Polsce budowa dróg betonowych jest zaledwie w zaciątku, ale prawdopodobnie w przyszłości znacznie się rozpowszechni, gdyż droga betonowa odpowiada wymaganiom nowoczesnego ruchu mechanicznego.

## Francja a P. W. K.

Dnia 2 lipca odbyła się w Saint-Ouentin (Północna Francja) konferencja zorganizowana przez Związek Przemysłowców i Izbę Handlowo-Przemysłową, na której p. Omer Neveux wygłosił referat o sytuacji ekonomicznej Polski i o Powszechnej Wystawie Krajowej. Konferencję zaszczyciła swą obecnością kilkaset osób ze świata gospodarczego i intelektualnego. Przed konferencją p. Flament, prezydent Związku Przemysłowców, wyraził p. Neveux podziękowanie za podjęty obowiązek, a zarazem wyraził swój podziw dla organizatorów P. W. K., która jest żywym symbolem pracy i energii Polaków.

STEFAN POMARAŃSKI

3)

## Nieznane listy matki Conrada do męża.

IV.

Więcej jak kiedykolwiek pragnę, abyś tam został. Kto wie, czy to już nie jedyna przesiedlenia się zrzeczność? Kto wie, czy po powrocie gdzieś indziej nie zajdziesz?

Zlituj się, znajdź zrzeczność jadącego tu kogo, napisz otwarcie, stanowczo, co zrobisz? Zlituj się, bądź ostrożny z pocztą. Odgadnij tu, jeśli co nie zrozumiesz. Piszę w okropnym gwarze, stąd nieporządek. Pełno ludzi w tej chwili tutaj, a odkładać nie można, bo zrzeczność ucieknie.

Ostatni dotąd list Twój pisany zaraz z hotelu Saskiego.

My zdrowi.

Konradek poczciwy, co godzina, co chwila Cię wspomina. Grzeczniutki. Listu od niego mieć nie będziesz.

Ja czekam coś pewnego od Ciebie. Mógłbyś zatelegrafować, gdybyś się na coś zdecydował. Podpisz się na telegrafie A. N. Głabski, odeszła mi depeczę do Nowofastowa, gdzie czekać jej będą; telegrafuj do Berdyczowa.

Ewelina.

V.

23 maja 1861, Terechowa. Apoleczku. Pisałam 4 listy na pocztę, potem 1 przez okazję, później 1 znowu na pocztę, dziś 7-my przez okazję. Rada bym wiedzieć, czy Cię wszystkie doszły? 5 najważniejszy. Do-

nosiłam Ci w nim, że władza żytomierska zapytywała, gdzie jesteś? Radkiewicz w odpowiedzi swej skłamał. Ze wnet telegrafowano na wszystkie strony i dopytano prawdy. Radkiewiczowi wyrzuty i groźby za kłamstwo. Następnie zapytanie o sługach, którzy u Ciebie byli i szukanie ich po mieście. Dalej już nie wiem. Ale co mię niepokoi, to że około 15 maja zapewniono się, że jestem w powiecie skwirskim, a jednak żadnych pytań nie robiono. Widocznie nie chcą płoszyć nas i radziby, abyś wrócił. Wasylczykow coraz bardziej się niecierpliwi i dość często powtarza i że dość czekał na opamiętanie i że teraz z najspokojniejszym sumieniem po 50-ciu na dzień potrafi wywozić. Wszędzie komisje i śledztwa, kto promował nabożeństwo? Każą składać „Hymny“, po kościołach śpiewane, i tłumaczyć się, skąd je dostano? W Żytomierzu za śpiewanie 1 dnia Świąt 5-tą i 6-tą klasę zamknięto. Uczniów z obu tych klas rozestano do powiatów, gdzie marszałkowie odebrali cyrkularz, obowiązujący uspokoić nieuległą młodzież, pod strachem okropnych kar dla tej ostatniej. Kilku z nich starszych trzymają w robotach żołnierskich i wybadują, srogo się z niemi obchodząc. Wszystko, rzecz pewna.

Od kilku dni mówią, że znowu kilka ofiar wywieziono, ale nie wymieniam je bo zapewnić nie mogę, czy prawda. W Żytomierzu X, Szcz-

niowski aresztowany. Nad Biskupem miasto ciągle się pastwi. Zresztą tam żaloba i cicho. Wczoraj miałam list od Pietkiewicza\*).

W powiecie skwirskim nieміłosierna była rewizja u bardzo zacnego człowieka p. Wilga i u młodych Karnickich. Nie wiem, co z nimi zrobili, bo w owej porze wyjechałam tutaj. Ty możesz być spokojny. Dom na wszystko gotów. Z pomocą poczciwych ludzi uprzątnęłam wszystko, nie jeżdżąc do domu. Wracam do Nowofastowa i czekać będę Twego rozporządzenia, czy jechać czy nie do domu? Jeżeli tam zostaniesz, jak rozsądek każe, to tu śmiało zostać się mogę. Jeśli wrócisz, to napisz, jak się do Twego powrotu mam zachować? Gdzie siedzieć? Jak się znajdować? Co odpowiadać na przypadek zapytań, robionych mi u Tadzia, czy w domu?

Wczoraj miałam takie wydarzenie. Rozpieczętujemy świeże gazety. Gość jeden dostrzeżę Twe imię między przybyłymi w Warszawie i z radością wykrzykuje: „Kiedy puścili tam Ap. Korz., to i mnie puszczą. Zaraz o paszport podają“. I aż skacze z radości. Drugi gość (z Sybiru wrócony) zaczyna się przeczekać, że to być nie może i powiada: „To jakiś Ap. Korz. z Królestwa“. A gdy się zapewnił, że z Podola, nie wiedząc, kto jestem, wpada w

\*) Antoni Pietkiewicz (Adam Pług) poeta i powieściopisarz, był przyjacielem Apollona Kerzeniowskiego. Od 1853 do 1864 r. miał szkołę męską w Żytomierzu.

ferwor i woła: „Jakto nasz Korz. i myślicie, że jemu paszport dać mogli? Cóż to nie wiecie, że to największy wróg Moskali? Cóż to myślicie, że oni tego nie wiedzą? On chyba ukradkiem się tam dostał. A kiedy nieopatrznie gazeta to głosi, to widać z tego, że on tu już nie wróci, nie miałby czego wracać: przejechałby się prędko gdzieś indziej“. Był to Przewołocki, z Królestwa tu osiadły. Zaprzyjaźniłam się z nim później. Kolega Jezuskiego i Czapskiego. Twego Jezuskiego w Lublinie zna doskonale. O niebezpieczeństwie Twego tu powrotu wiele osób mówi.

O P. Kazimierzu nic tu nie słychać; jak w wodę wpadł. T. Zaleski i inni bliżsi znajomi jakoś go sobie lekceważą; ale mogą się mylić.

Co do włościan tu sto razy gorzej, jak w gubernji kijowskiej. Wprawdzie rozległymi zakątami największa cisza, ale u szelmów, jak np. Giżyckich — Kutyszczce, Kaczanowskich — Kordełówka, Głębockich — wsi kilku sieką na śmierć ludzi. Przyjechał w tym celu Łobanow fl. adjutant cesar. z nieograniczonym prawem knuta. Kilkanaście ofiar zginęło, inne ledwo żyją. Sami biedacy powiadają, że „dali im wolność, aby ich więcej jak kiedykolwiek bić“. Serce się rozrywa, słuchać o tem wieści. Gdzie cień sprawiedliwości zachowywano, wszędzie cisza, w kilku tu wsiach nie chciały gromady zmian żadnych, albo poszły, by nie kto inny, tylko sam Pan prawo nowe im tłumaczył. „Jak dziwnie się plecie —

# KRONIKA

**LIPIEC**
**10**
**ŚRODA**
**KALENDARZ**
**Rz.-kat. Aleksandra**  
**Gr.-kat. Samsona**
**Wschód słońca g 3 m 26**  
**Zachód " " 19 " 56**  
**Długość dnia g 15 m 29**

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Środa, 10 lipca, o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna?“ Wyst. Teatru „Qui pro Quo“.

Czwartek, 11 lipca, o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna?“ Występ Teatru Qui pro Quo.

Piątek, 12 lipca, o godz. 8.15: Premiera rewji p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych“. Występ Teatru Qui pro Quo“.

„Qui pro Quo“. Tylko jeszcze przez dwa dni graną będzie arcywesoła rewja „Czy Anna jest panna“ w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Wszystkie bez wyjątku numery tej kapitalnej rewji są serdecznie przyjmowane przez publiczność.

### TEATR MAŁY.

Środa, 10 lipca, o godz. 7.30: „Poławiacz cieni“. Występ A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

Czwartek, 11 lipca, o godz. 7.30: „Poławiacz cieni“. Występ A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

Piątek, 12 lipca, o godz. 7.30: „Poławiacz cieni“. Występ A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

Teatr Mały. Aleksander Węgierko kończy swoją gościnę na scenie lwowskiej za kilka dni. Tem samem czarująca sztuka „Poławiacz cieni“ w jego mistrzowskim wykonaniu i uroczej jego partnerki p. K. Lubieńskiej za kilka dni zejdzie zupełnie z repertuaru.

Próby z „Pana Lamberthier“ są w pełnym biegu. Sztuka wzbudziła olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na nazwisko autora (Ludwik Verneuil) jak i artystów odtwarzających czołowe role, w których będą mieli wielkie pole do popisu: Leonja Barwińska i Edward Żytecki.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Wszystko z miłości“ i „Siódme mocarstwo“.

CHIMERA: „Dziecko ulicy“.

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

COLOSSEUM: Dolores Costello oraz Douglas Fairbanks.

FATAMORGANA: „Huragan“.

GRAZYNA: „Dla szczęścia dziecka“.

KOPERNIK: „Matka czy córka“ i „Z pamiętnika kawalera“.

LEW: „Niedyskretna kobieta“ i „Amor na nartach“.

LUNA: „Ta, która się sprzedała“.

MARYSIENKA: „Matka czy córka“ i „Z pamiętnika kawalera“.

PALACE: „Męczennica małżeństwa“ i „Polcia Flirciarka“.

złe z dobrem w świecie“. Nowicki żony do siebie nie puszcza, ma nadzieję bowiem, że prędko wróci. W Żytomierzu wszelkie zakłady dobroczynne zamknięte. Wkrótce potem umarł Bożydar stary. Chłopów jego na dobre nam znanym placu wobec gubernatora niemilosierdzie ćwiczone.

Uniwersytet na rok zamknięty. Popowski skończył samobójstwem, z racji, jak powiadają, zbyt demokratycznych idei synów.

Zjazd w Kijowie „kredytowy“ na 16 czerwca naznaczony. Wasylczykow pozwolił z trzech gubernji Hołowińskiemu wezwać osób 50. W tej liczbie marszałkowie. Dotąd prócz nich nikt się nie wybiera, Adolf i Tadeusz także nie.

Z pisań Twoich żadne dotąd nie zginęły: da P. Bóg i dalej tak będzie. Tyle widzę niebezpieczeństwa w Twym powrocie, że Cię nie bardzo pragnę. Bogu wolę polecić, Kocham dobrze i z daleka. Czyń tak samo.

**Ewelina.**

Tatuniu. Mnie tu dobrze, biegam po ogrodzie, ale nie lubię, że komary kęszają. Jak deszczyk przestanie padać, to ja do Tatusia przyjadę. Olutek mnie ślicznego batozka przysłał, pożycz mi Tatuniu miły grosz i kup co dla Olutka w Warszawie. Czy Ty był u tej Bozi co Babunia?

**Konrad.**
**(C. d. n.)**

OAZA: „Eskorta“.

PASAŻ: „Polowanie na ludzi“ oraz „Granicz w płomieniach“.

PAN: „W szponach drapieżnego sępa“.

POLONIA: „Edie Polo jako gentleman włamywacz“.

PROMIEN: „Pat - Patachon w obliczu śmierci“.

UCIECHA: „Karuzela udręczeń“.

Nauczycielska wycieczka do Poznania. Ognisko Związku P. N. S. P. we Lwowie urządziła wycieczkę nauczycielską na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Wycieczka wyjeżdża dnia 13 bm. w sobotę pociągiem pospiesznym o godz. 16.20. Powrót wycieczki nauczycielskiej do Lwowa w środę 17 bm. o godz. 18.30 wiecz.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Oddział we Lwowie organizuje w dniach od 1 do 30 sierpnia kurs praktyczno-teoretyczny dla nauczycielstwa szkół powszechnych z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, spółdzielczości i pracy społeczno-organizacyjnej. Kurs ma dostarczyć uczestnikom wiadomości fachowych dla gospodarki na gruncie szkolnym oraz do pracy organizacyjno-społecznej. Kandydaci winni wnieść w ciągu lipca podania przez Inspektoraty szkolne do M. T. R. we Lwowie. Na koszt utrzymania uczestnicy składają 30 zł. od osoby za okres jednego miesiąca, a nadto przy wpisie jednorazowo 5 zł. na koszt administracyjne. Bliższych informacji udziela M. T. R. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Na Fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego dla zwalczania szpiegostwa złożyli w dalszym ciągu z powiatu lwowskiego na listy: Fabryka „Metal“ 20 zł. 05 gr., inż. Marjan Krykiewicz 24 zł. 20 gr., major Wierzechlejski 13 zł., dr. Artur Kintzi 160 zł., dr. Aleksander Radecki 55 zł., Tadeusz Czarnecki 33 zł. 10 gr., Jan Grubski 71 zł., Bohdan Mojżeszowicz 100 zł., dr. Stanisław Trojan 65 zł., inż. Karol Pielech 67 zł. 50 gr., Kasper Petrykiewicz 21 zł. 40 gr.; razem 851 zł. 75 gr. Łącznie z poprzednio złożonymi 993 zł. 20 gr., razem 1.844 zł. 95 gr.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem zastępcy Komisarza dr. Obmińskiego, uchwalono m. in. oddać instalację wodociągową w bloku miejskich domów

## Tragiczny wypadek na ćwiczeniach.

Z Doliny donoszą: W czasie ćwiczeń wojskowych 24 p. a. p., podczas ostrego strzelania, pękła lufa działa. Dwaj kanonierzy: Stanisław Nowa-

mieszkalnych na ul. Arciszewskiego, firmie: Inż. Cieślowski, za cenę 97.894 zł. Uchwalono przyjąć ofertę Marjana Zadory, dotychczasowego współdzierżawcy łaźni Duchefskiego i wydzierżawić mu ją na dalsze 2 lata za czynszem dzierżawnym 10.000 zł. Przepuszczono do losowania dwu posagów po 350 zł. dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach z fundacji Boczkowskich 11 kandydatek; losowanie odbędzie się 12 b. m. — Udzielono szeregu subwencji stowarzyszeniom dobroczynnym i społecznym.

Przyjazd Sokołów amerykańskich. Dziś w środę o godz. 9 rano przybyła na dworzec wycieczka, złożona z 220 Sokołów amerykańskich, z tych 110 ćwiczących. Wycieczka wraca ze złotu Sokolstwa, a ostatnio bawiła w Zakopanem. Przyjęciem gości amerykańskich zajmuje się komitet przyjęcia Polaków z Ameryki przy Prezydium miasta oraz Sokolstwo lwowskie z dr. Małaczyńskim i dr. Borowcem na czele. Powitanie miłych gości nastąpiło w salach recepcyjnych dworca głównego, poczem udali się oni do kwatery na ul. Arciszewskiego, do Domu Akademickiego oraz do Hotelu Krakowskiego. W godzinach rannych zwiedzili budynek i boisko Sokołomacierzy, oraz złożyli hołd bohaterom na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się w salach recepcyjnych miasta przyjęcie gości. W czwartek zwiedzą Panoramy Raclawicką, Targi Wschodnie, park Kilińskiego, muzea i zabytki, oraz kopiec Unji Lubelskiej. — W piątek rano udają się do Łucka.

Włamanie i kradzież. Wczoraj w nocy dokonano włamania do mieszkania Stefana Sowy, przy ul. Kordeckiego 12 i skradziono 3 ubrania, zarzutkę, złoty sygnet i wiele innych rzeczy. — Z restauracji Mendla Trosta przy ul. Snopkowskiej 2 skradziono 20 litrów wódki, 3 kg wędlin, czarny płaszcz oraz gotówkę 30 zł., wyrządzając mu szkodę na 735 złotych.

Ujęcie włamywacza na gorącym uczynku. W biały dzień ujęto wczoraj w Pasażu Hausmana włamywacza Jakóba Rennera, w chwili, gdy po dokonanej włamaniu do mieszkania dr. Lauferowej (Pasaż Hausmana 6) wychodził z łupem. Przy włamywaczu znaleziono łom żelazny i wytrych.

Bandycki napad na właścicielkę kiosku. W kiosku z tytoniem przy ul. Kleparowskiej l. 16, niejaki Kamiński wraz z nieznaną kobietą napadli wieczorem na właścicielkę tego kiosku Zofję Hirschfeld i dotkliwie ją pobili, przyczem grozili jej nożem. Dochodzenia policyjne w toku.

Zguby. Tennenbaum Dora, zamieszkała Rejtana 5 doniosła policji, iż przechodząc ul. Legjonów, Akademicką do kawiarni Roma, zgubiła złotą broszkę wysadzaną trzema diamentami, wartości 500 zł. — Norbert Dubski, radca dyrekcji PKP., zamieszkały przy ul. Małeckiego, w drodze z domu do teatru Wielkiego zgubił 700 zł. oraz 100 koron czeskich.

## KRAJOWA

SAMBOR. Katastrofa kolejowa. Wczoraj rano o godzinie 5.42 na tutejszej stacji kolejowej miało miejsce zderzenie dwu pociągów. Mianowicie pociąg towarowy Nr. 9877 A, najechał na manewrującą na stacji pociąg. Wskutek zderzenia jeden naładowany wagon zbiorowy uległ kompletnemu rozbiciu, a 19 wagonów pociągu 9877 A, uległo częściowemu uszkodzeniu. Szkodę wynosi około 50 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było; dochodzenia, które ustalą przyczynę zderzenia i czyja w tem jest wina, w toku.

SANOK. Olbrzymia burza z piorunami. W niedzielę 7 bm. nad Sanokiem i okolicą szalała żywiołowa burza, połączona z piorunami i silnym gradobiciem, które w całym powiecie wyrządziło ogromne szkody. I tak w gminach Wołoszowa, Królik Polski, Królik Wołoski i Deszno, grad wyniszczył prawie zupełnie całe zasiewy, wyrządzając wprost ogromne, dotąd jeszcze nie ustalone szkody. We wsi Deszno piorun uderzył w cerkiew, w której właśnie wtedy odbywały się popołudniowe nieszpory i poraził 4 osoby, z których jedna zmarła. Z odleglejszych okolic powiatu nie nadeszły jeszcze wiadomości o rozmiarach szkód, wyrządzonych przez szalejącą tam w niedzielę burzę.

## Ważne dla letników!

### ZNIŻKI KOLEJOWE.

Zaświadczenia dla przejazdu powrotnego z uzdrowisk krajowych, będą, jak dawniej, wydawały komisje, Zakłady lub Gminy uzdrowiskowe i letniskowe, otoczone ze strony wydających je czynników wielką skrupulatnością i kontrolą. W treści ulg istotna zmiana: Będą one wynosić 50% biletu danej (każdej) klasy pociągów tak osobowych, jak i pospiesznych. Dotychczas kuracjusz korzystał wprawdzie z ulgi 66% ceny biletu, ale tylko na pociąg osobowy, a w razie użycia pociągu pospiesznego dopłacał całą różnicę między ceną biletu na pociąg osobowy i pospieszny, skutkiem czego niższa w cenie biletu przy jeździe pociągami pospiesznymi wynosiła w klasie II-giej, przy dużych przestrzeniach nieco ponad 48%, obecnie zaś w pociągach pospiesznych wyniesie całe 50 procent.

Termin ważności zaświadczeń ograniczony będzie do 3 dni. Powyższe postanowienia obowiązywać będą już w bieżącym sezonie.

## Ustawa o meldunkach.

Ustalono, że ustawa o meldunkach zostanie wykonana w drodze rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dniem 1 stycznia 1930 roku. Rozporządzenie to zostanie ogłoszone w Dzienniku ustaw dnia 1 października r. b. Wszelkie sprzeczne punkty rozporządzenia zostały uzgodnione. Jedynie jeden punkt, dotyczący meldunków wojskowych, nie został jeszcze ostatecznie zredagowany. Chodzi o to, w jakiej formie ma być przeprowadzany meldunek osób w wieku wojskowym, czy jednocześnie z meldunkiem zwykłym administracyjnym, czy też oddzielnie, tak jak to się ma w dzisiejszym dniu.

Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Rządcy domu, pełniący meldunki, pozostają w dalszym ciągu.

Lwowa:  
w z. dr. Tadeusz Obmiński, w. r.

## Zmiany w szkolnictwie.

### PRZENIESIENIA W GIMNAZJACH.

P. Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z 17 maja 1929 r. Nr. II. 12.564 z 1929 r. przeniósł z dniem 1 lipca 1929 r. p. dra Emila Uricha, dyrektora żeńskiego gimnazjum państwowego im. Królowej Jadwigi we Lwowie, na stanowisko dyrektora IV gimnazjum państwowego im. Jana Długosza we Lwowie. Urządowanie po p. Urichu w żeńskim gimnazjum państwowym we Lwowie objęła p. dr. Janina Lehnertowa, profesorka tego gimnazjum.

### PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum O. S. L., rozporządzeniami z 14 czerwca 1929 r. Nr. I. 11.072 i 11.075 z 1929 r. przeniósł z dniem 1 lipca 1929 r. z powodu zmiany organizacji szkoły p. Antoninę Engsternównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Zaskowie, powiatu Lwów — do 4-kl. publ. szk. powsz. w Zaskowie oraz p. Agnieszkę Borysiewiczównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Grzybowicach, powiatu Lwów — do 4-kl. publ. szk. powsz. w Dublanach w powiecie lwowskim.

Nadto Kuratorjum O. S. L., rozporządzeniem z 19 czerwca 1929 r. Nr. I. 21.378 z 1929 r. przeniósł z dniem 1 sierpnia 1929 r. na własną prośbę p. Zofję Machównę, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Warze, powiatu Brzozów do 1-kl. publ. szk. powsz. w Turzopolu.

### MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniami z 21 czerwca 1929 r. Nr. I. 18.267, 18.268, 18.269 i 19.090 z 1929 roku zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. w powiecie brzeżańskim p. Janinę Beluchowską, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Narajowie Wsi — kierowniczką tej szkoły; p. Walerjana Bajsarowicza, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Kozłowie — kierownikiem 3-kl. publ. szk. powsz. w Budyłowie; p. Marię Gółąbkową, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Wulce — kierowniczką tej szkoły i p. Mikołaja Bońca, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w

Potutorach — kierownikiem tej szkoły.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, rozporządzeniem z 6 maja 1929 roku Nr. 1.106 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 maja 1929 r. p. Wiarę Carewiczównę, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Babuchowie.

### MIANOWANIA URZĘDNIKÓW RAD SZKOLNYCH POW.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1929 r. Nr. I, 22.652 do Nr. I, 22.659 z 1929 r. mianował z ważnością od 1 lipca 1929 r. do wyższych rang urzędników Rad Szkolnych Powiatowych: p. Michała Medyńskiego, urzędn. kanc. X. stopnia służbowego adjunktem IX. st. sł

w Zaleszczykach; p. Marię Kulonównę, urzędn. kanc. X. st. sł. — adjunktem IX. st. sł. w Strzyżowie; p. Helenę Bilicką, urzędn. kanc. XI. st. sł. — adjunktem X. st. sł. w Kosowie; p. Franciszkę Szomborę, urzędn. kanc. XI. st. sł. — adjunktem X. st. sł. w Krośnie; p. Józefa Buczkowskiego, urzędn. kanc. XII. st. sł. — kancelistą XI. st. sł. w Tłumaczu; p. Feliksa Moszczyńskiego, urzędn. kanc. XII. st. sł. — kancelistą XI. st. sł. w Stanisławowie; p. Józefa Reitera, urzędn. kanc. XII. st. sł. — kancelistą XI. st. sł. w Nisku i p. Helenę Dubielównę, urzędn. kanc. XII. st. sł. — kancelistą XI. st. sł. w Rzeszowie.

## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Zbiór ustaw w Z. S. S. R. Rząd sowiecki powołał specjalną komisję w celu przygotowania i opublikowania Zbioru Ustaw Z. S. S. R. Prace tej komisji nie będą się ograniczać na opracowaniu zbioru obowiązujących obecnie ustaw, lecz obejmą także systematyzację wszystkich aktów ustawodawczych.

Zbiór ustaw Z. S. S. R. wydany zostanie w 4-ch tomach. Pierwszy tom zawierać będzie akty ustawodawcze, dotyczące rozwoju państwowego, socjalnego i kulturalnego Z. S. S. R. Dekrety, dotyczące życia gospodarczego zebrane zostaną w drugim tomie; dekrety, dotyczące polityki finansowej i kredytowej, — w trzecim tomie; wreszcie postanowienia i dyrektywy rządu Z. S. S. R. — w czwartym i ostatnim tomie.

**Amerykańskie dzieło o Stanisławie Konarskim.** W Nowym Jorku ukazała się na półkach księgarskich książka p. t. »Stanislaus Konarski, Reformer of Education«, napisana przez Williama J. Rose, prof. Dartmouth College. Książka zawiera opis życia i czynów wielkiego reformatora szkolnictwa polskiego, informując zarazem anglo-amerykański świat naukowy, iż Polska na długie lata przed innymi krajami zreformowała swoje szkolnictwo i pierwsza w Europie zorganizowała Ministerstwo Oświaty pod nazwą Komisji Edukacyjnej.

**Młody polski talent rzeźbiarski.** Nowojorski »Times« zamieścił w niedzielnym dodatku ilustrowanym portret młodego i bardzo obiecującego rzeźbiarza polskiego, Józefa Kisielewskiego, urodzonego na farmie w stanie Minnesota, który dzięki stypendjum, uzyskanemu przed czterema laty, ukończył obecnie Akademię amerykańską w Rzymie. Zaznaczyć należy, iż dzieła młodego artysty, wystawione niedawno na wystawie prac studentów Akademii amerykańskiej w Rzymie, zjednały mu bardzo przychylną ocenę krytyków.

**Cykl wykładów biskupa śląskiego przez radio.** Ks. biskup śląski dr. Arkadiusz Lisiecki rozpoczął w studjo radiostacji katowickiej cykl odczytów p. t. »U źródeł myśli chrześcijańskiej«. Jest to pierwszy wypadek w Polsce, że dostojnik Kościoła przemawia ze studja radiostacji.

**Trzeci międzynarodowy kongres teatralny w Barcelonie,** zorganizowany przez Societé Universelle du Theatre postanowił zwołać następny kongres w r. 1930 do Hamburga.

Wyszedł z druku Nr. 6 »Ech Leśnych« (Warszawa), czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa polskiego wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Obok licznych ilustracji, zeszyt zawiera w treści artykuły: inż. S. Wiesławskiego: Kleski entomologiczne, a ptaki owadożerne, S. Ruśkiewicza: Granice leśne, dr. S. Adamczewskiego: Miłość ku drzewom u Zeromskiego, J. Kloski: Pol-

skie piśmiennictwo leśne, Elpe: Z cyklu: Jeziora i rzeki na Pomorzu, Z. Ch.: Najbliższe wycieczki z Gdyni, ponadto: »Z niwy leśnej«, »Z miesiąca«, wśród książek, z teatrów, z międzynarodowych konkursów hipiczn. w Warszawie, kącik rozrywkowy, Dodatek Rolniczy, Dodatek »Echa Łowieckie« z art. inż. W. Szczerbińskiego: Sarny i L. Pęskiego: Polowanie na tokach cietrzewich.

## Stosunki uniwersyteckie.

Podkomisja dla spraw stosunków uniwersyteckich, wyłoniona przez Międzynarodową Komisję Współpracy Intelektualnej, rozpoczęła obrady 4 bm. w Genewie pod przewodnictwem Alfreda Rocco (Włochy). Podkomisja rozpatrywała dwie publikacje przygotowane przez Międzynar. Komisję Współpracy Intelektualnej. Jedną z tych publikacji jest repertorium wymiany stosunków uniwersyteckich w Europie, drugą jest lista kursów wakacyjnych w r. 1929.

Porządek dzienny obrad komisji przewidywał pozbawienie rozpatrzenie wyników zebrań, jakie odbyli w ciągu roku przedstawiciele Instytutu wyższych studjów międzynarodowych, dyrektorzy biur uniwersyteckich i reprezentanci międzynarodowych organizacji studenckich. Poza to zajmowała się podkomisja również sprawą międzynarodowej korespondencji szkolnej oraz sprawą burs pouniwersyteckich.

W skład podkomisji wchodzi: Alfredo Rocco, minister sprawiedliwości, profesor uniwersytetu w Rzymie (przewodniczący), dr. A. Tanakadato, emerytowany profesor uniwersytetu w Tokio, Afranio Peixoto, prof. uniwersytetu w Rio de Janeiro, Castillejo, sekretarz generalny »Junta para ampliacion de Estudios« (Madryt), von Gottl-Ottlilienfeld, prof. uniwersytetu w Berlinie, Oskar Halecki, prof. uniwersytetu warszawskiego, dyrektor polskiego Biura uniwersyteckiego, M. Paul van Dyke (zastępca dra Kelloga), dyrektor American University Union in Europe (Paryż), baron A. Koranyi, prof. uniwersytetu w Budapeszcie i Raymond Thamin, prof. Sorbony.

Poza to udział w obradach brali: Luchaire, dyrektor Międz. Komis. Współpr. Intelekt. Zimmermann wicedyrektor Instytutu i dr. W. Picht, szef sekcji Instytutu dla spraw stosunków uniwersyteckich.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 26)

## Wbrew oczywistości.

Narazie jednak nie można było tego tematu odkładać do nieskończoności. Gdy podano czarną kawę i gdy Vigaud zniknął po raz ostatni w głębi kuchni, Janina zwróciła się do detektywa.

— Panie Creighton, może pan powie mi coś więcej o liście Dicka i o tem, co pan zamierza robić dalej?

Posłusznie wyjął obie kartki z portfela, w którym je umieścił dla bezpieczeństwa i podał je paniencie.

— Niech je pani sama porówna. Na pierwszy rzut oka wyglądają identycznie, ponieważ były pisane na maszynach tego samego typu, ale nie pochodzących z tego samego roku i ta różnica zdradziła wszystko. Oryginał, jak mi się zdaje, został odbity na maszynie starej i zniszczonej — maszyna brata pani jest zupełnie nowa.

— Kupiłam mu ją w maju, na urodziny — odrzekła Janina, zająknawszy się zlekka.

— Litera „e” w oryginale wychodzi trochę poza linię, w kopji zaś nie wypadła z niej ani na jotę. Różnica jest niewielka, a jednak dostrzegalna. Proszę następnie zwrócić uwagę na kropkę po słowie »Bądź zdrowa«. W oryginale niemal dotyka litery, w kopji odległość między niemi jest znacznie większa. Niech pani spojrzy przez szkło powiększające — lepiej się pani zorientuje.

Janina wzięła doskonale, kieszonkowe szkło powiększające i poczęła przyglądać się literom. Nagle krzyknęła z cicha.

— Ach! Jeszcze jedna rzecz! Litera „z” powtarza się w liście sześć razy — w oryginale górna kreska jest o wiele słabiej wybita, niż w kopji. Proszę popatrzeć!

Creighton spojrział na obydwa egzemplarze i przyznał Janinie rację.

— Tak jest, ma pani słusność. A zatem możemy stwierdzić, z całą pewnością, że brat pani nie napisał tego listu na swojej maszynie.

— W jaki sposób wyjaśni pan ten fakt? — spytał Krech.

— Pominiemy oczywiście bezsensowne przypuszczenie, że pan Gray napisał list na cudzej maszynie, że przyniósł go do domu, założył na własną i że potem dopiero dopełnił samobójstwo. Zachodzi istotnie fizyczna możliwość takiego postępku, byłby on jednak tak dziwny, że nie warto się nad nim zastanawiać. Daleko rozsądniej będzie powiedzieć, że padł ofiarą morderstwa. Niech pani mi daruje te słowa — musimy jednak mówić o wszystkim jasno i poprostu, jeżeli mamy dojść do jakichś rezultatów.

Ktoś, kogo pan Gray znał doskonale, przyszedł do niego w nocy z gotowym listem w kieszeni. Wziął do ręki rewolwer pani brata, stanął w odpowiedniej pozycji i strzelił, przyłożywszy mu broń do skroni — punktu ulubionego przez samobójców. Założył gotowy list poźegnany na maszynę, wsunął rewolwer w martwą już dłoń

zabitego i wyszedł z pokoju, zamykając starannie drzwi za sobą.

— Bagatelka! — przerwał Krech, — w jaki sposób tego dokonał?

— Chwilę cierpliwości! Po powrocie do domu rozpatrzmy jeszcze raz wszystkie szczegóły. Narazie proszę mi wierzyć na słowo, że przypuszczenie moje jest prawdopodobne i że już niejednokrotnie zetknąłem się z podobnymi faktami. Prawdopodobnie uda nam się rozwiązać tę tajemnicę — a gdy się to stanie, będziemy mogli spokojnie czekać, póki morderca nie opowie nam wszystkiego szczegółowo.

— Pan sądzi, że go odszukamy? Mnie się to wydaje strasznie nieprawdopodobne.

— Jakto? Mamy już przecież mnóstwo danych, ułatwiających nam zadanie.

Olbrzym westchnął zazdrośnie.

— Być może że pan je posiada! Czy nie zechce mi ich pan wyjawić?

— Nie, — uśmiechnął się detektyw. — Będę potrzebował pańskiej pomocy, nie chcę więc narzucać zgóry moich opinii. Niech pan wytworzy sobie własną teorię i zakomunikuje mi ją, w postaci oryginalnej, niczem nie skażonej.

— Chętnie uprzedziłbym pana w wynajdywaniu hipotez. Właśnie w tej chwili przyszło mi coś do głowy.

— No, naprzykład, prosimy!

— Czy włamywacz, który splondrował dom panny Janiny, przyszedł by ukraść srebro, czy też chodziło mu o co innego — o ten list może? Kto wie, czy nie był to morderca we wła-

snej osobie, który zląkł się dochodzeń prowadzonych przez zawodowego detektywa? Może zrozumiał, że ta ćwiartka papieru stanowi Achillesową piętę całej sprawy i pokusił się o zniszczenie jej?

Creighton gwizdnął z cicha.

— Nie znalazł jej — ciągnął Krech dalej — więc zabrał srebro dla zmylenia śladów. Oczywiście byłby je zabrał w każdym wypadku, a przytem może jeszcze coś więcej, aby nie zdradzić, że przedewszystkiem chodziło mu o list. Co pan myśli o tej hipotezie?

— Ma ona może charakter powieści kryminalnej, nie przeczę jednak, że jest zajmująca. Ale proszę pana, zdaje mi się, że zdaniem tutejszej policji, włamania dokonał ten sam człowiek, który w ostatnich czasach obrabował kilka domów w mieście?

— Tak, policja tak twierdzi. Powiada, że tożsamość odcisków stóp tego dowodzi.

— Zdecydowaliśmy jednak — a co najmniej ja sam zdecydowałem — że mordercą był dobry znajomy Graya — na tyle bodaj dobry, że mógł go odwiedzić w nocy i nie wzbudzić podejrzeń. Gdyby pańska teoria była słuszna, musielibyśmy przypuścić, że Gray utrzymywał przyjazne stosunki z jakimś włamywaczem.

— Nic nie szkodzi! Utrzymywałem doskonałe stosunki, grałem nawet w polo z jednym złodziejem kieszonkowym — a o jego fachu dowiedziałem się dopiero wtedy, gdy mi buchnął zegarek.

(C. d. n.)

## Wystawa w Sewilli.

Przygotowania trwały 20 lat.

Rok 1909: rzucono hasło; 1910: zapada oficjalne postanowienie, z tem, że otwarcie nastąpi w r. 1914: idzie okres zastoju spowodowanego wojną. W roku 1922 inicjatywa budzi się na nowo; otwarcie ma nastąpić w kwietniu 1927. Wtedy też następuje przemianowanie wystawy z „hispanoamericana“ na „ibero-americana“, albowiem Portugalia, Brazylja obiecują swój współdział. Następuje odroczenie otwarcia na październik 1928, potem „ostatecznie“ na 15 marca 1929, a wreszcie jednak na 9 maja, czego też, bez względu na niedokończone prace, istotnie dokonano.

Trudności, jakie zorganizowanie tego rodzaju wystawy nastrocza samo przez się, spotęgowały się jeszcze bardziej skutkiem tego, iż przedsięwzięcie zakrojono na nazbyt szeroką skalę. Gmach, który otoczył tzw. „Plac Hiszpanji“, wybudowano wprost pod wpływem jakiejś manji wielkości (kosztuje on okrągło 20 milj. pesetów).

○ ogólnej kwocie wydatków brak jest jakichkolwiek danych; faktem jest, że pieniądze się znalazły i pozostały w kraju. Deficyt musiał niewątpliwie osiągnąć znaczną sumę. Zapytuje tylko jeden, skąd mają w dalszym ciągu płynąć pieniądze potrzebne na utrzymanie wystawy? Organizatorowie wystawy obliczają rzecz tak: przybyśże hiszpańscy, których liczba powinna wynieść 1/2 — 1 mln. mają stanowić pozycję drugorzędą; poważniejszą zaś goście zagraniczni, przedewszystkiem południowi Amerykanie. Otóż obliczono już nawet, że — łącznie z wystawą w Barcelonie — do kraju winno przypłynąć 500 milj. pesetów. Inna rzecz, że te przewidywania, tak co do liczby zwiedzających, jak i wysokości dochodów, już teraz okazują się mocno przesadzone i dlatego poczyną się składać winę mniejszego, niż się spodziewano, powodzenia, na handlowych konkurentów Hiszpanji i na wewnętrznych wrogów dyktatury, którzy wywołali ostatnie niepokoje i kontr-propagandę zagranicą. Istotnie, przynajmniej należy, że dyktatura obecna

wystawami zajęła się bardzo gorliwie, przyłożyła poważnie ręki nie tylko do ich otwarcia, ale i do zapewnienia im powodzenia. Prawdą też jest, że przeciwnicy Primo de Riveri życzą wystawom z całego serca kompletnego fiasco.

Jeżeliby jednak wystawę miało spotkać nawet poważne niepowodzenie materialne, sukces moralny nie da się już dziś zaprzeczyć. 22 narodów; wszystkie kraje świata starego i nowego, mówiące po hiszpańsku i portugalsku, zjednoczyły się w Sewilli. Wystawa jest świętem zbratania i porozumienia; Hiszpanja chce zadokumentować, że ongiś słała za morze nie tylko konkwizatorów ale i prawdziwych kolonizatorów.

W tej chwili stoją gotowe i urządzone: monumentalna budowla na „Placu Hiszpanji“, dwa pałace sztuk pięknych otaczające „Plac Ameryki“ i pawilon królewski. Inne budowle hiszpańskich prowincyj znajdują się dopiero w zaczątkach. Dział handlowy, przemysłowy i rolniczy wystawy daleki jest jeszcze od ukończenia.

Wielkie kraje Ameryki wystawiły na podarowanej ziemi swe własne trwałe gmachy, które z czasem służyć mają na konsulaty, domy akademickie, biblioteki. Ich architekturę ce-

chuje hiszpański styl kolonialny z silną domieszką motywów „tubylczych“. Z pośród gmachów tych wiele już jest gotowych a nawet poświęconych, natomiast nie mieszczą one do tej chwili żadnych obiektów wystawowych. Stany Zjednoczone wybudowały trzy budynki, niestety całkiem małe; żadne drapacze chmur. Bije z nich wielka rezerwa. Wśród krajów egzotycznych spotykamy Marokko, portugalskie Makao i hiszpańską Gwinję.

Główna część wystawy mieści się w wielkim parku, niewątpliwie najpiękniejszym na świecie, który infantka Marja Luiza podarowała ludności Sewilli. Tuż obok znajduje się bar dancingowy, a nieco dalej dwa inne. Ludność i arcybiskup protestują przeciw nim uporczywie.

Naogół wśród ludności słyhać niejedno niechętnie słowo przeciw wystawie. Ludzie poprostu przestali się czuć w swem mieście rodzinnem jak u siebie w domu. Przyznają wprawdzie, że wzrósł dobrobyt, znikło bezrobocie ale cóż to wszystko znaczy wobec faktu, że stara Sewilla przestała być Sewillą a stała się międzynarodowym miastem? Ba, nawet obcy przybysz woli pójść na prawdziwy „Plac hiszpański“ ciągnący się między katedrą a Archivo de Indias niż na ten drugi na wystawie, który w ten sam sposób nazwano.

Bul.

## Za zniesławienie sióstr Halama miesiąc aresztu.

Sąd okręgowy w Warszawie zakończył ostatecznie głośną sprawę p. Jadwigi Rzepeckiej, którą popularne w stolicy siostry Halama oskarżyły o zniesławienie w druku. Jak wiadomo, p. Rzepecka napisała powieść p. t. »A co zwiążecie na ziemi...« Jeden z rozdziałów powieści nosi tytuł: »Za kulisami „Oka“«. — W teatryku rewji, w którym grają państwo Chamerscy, znakomici w skeczach, tańczy Szokutski ze swemi girlsami, występują także trzy siostry Lahama; według treści rozdziału, panny Lahama prowadzą się jak najgorzej, prezentując

się niemal jako damy z półświatka. Wobec tego, że cały ten rozdział powieści zdawał się malować stosunki panujące za kulisami »Morskiego Oka«, na co wskazywała zarówno nazwa teatryku »Oko«, jak i straszone nazwiska — trzy siostry Halama wystąpiły przeciw p. Rzepeckiej do Sądu.

Sprawa była przedmiotem obrad Sądu Okręgowego w dniu 20 czerwca r. b. W charakterze biegłych powołano pp. Zuzannę Rabską i Jana Lorentowicza; wobec tego, że p. Lorentowicz nie zapoznał się z materiałem,

sprawę odroczone do 6 lipca b. r.

Na wstępie, Rzepecka ponownie oświadczyła, że pisząc o »Lahamach«, nie miała bynajmniej na myśli sióstr Halama; w czasie, gdy pisała powieść, nie była już dawno w »Morskiem Oku« i typ Halam nie utkwił jej wcale w pamięci. Zresztą, jak przekonała się na poprzedniej rozprawie, p. Halama przedstawia typ »wybitnie męski«, podczas gdy jej Lahamy są »wybitnie kobiece«.

Następnie wyjawia swą opinię p. Zuzanna Rabska; z zeznań jej wynika, iż czytając rozdział powieści p. t. »Za kulisami „Oka“«, odnosi się istotnie wrażenie, że autorka miała na myśli popularne »Halamki«. Z kolei przedstawia wyniki swej ekspertyzy p. Jan Lorentowicz. Doszedł on do wniosku, że w powieści p. Rzepeckiej taktycznie są przedstawione sylaby nazwisk; są to t. zw. »anagramy«, używane bardzo często w wieku XVIII. Gdy się czyta o Lahamach, każdemu oczywiście przychodzi na myśl siostry Halama; p. Lorentowicz sądzi, że ma się w danym wypadku do czynienia raczej z lekkomyślnością autorki, niż z paszkwilem. Książka zawiera tendencje moralizatorskie, które przeprowadzane są jednak kosztem dobrej sławy sióstr Halama.

Po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonej, Sąd ogłosił wyrok, skazujący p. Rzepecką za zniesławienie na miesiąc bezwzględnego aresztu.

## Nie chcą mówić.

Angielskie czasopismo filmowe »The Film Weeking« podaje w ostatnim numerze wiadomość z Hollywood, której treść wywołała dużą sensację w świecie „dziesiątej“ muzy.

Otóż sześciu najbardziej znanych i popularnych ulubieńców publiki kinowej: Charlie Chaplin, Mary Pickford, Douglas Fairbanks, John Thenney, Norma Talmadge i Tom Mix mają zamiar wycofania się ze sztuki filmowej. Przyczyną ma być rzekomo film dźwiękowy.

(—X—)

## Na co chorował J. J. Rousseau?

Słynny twórca »Nowej Heloizy«, »Emila« i »Kontraktu społecznego«, Jean Jacques Rousseau, człowiek, który posiadał światową sławę, jako pisarz, wywarł wpływ niebywały na sposób myślenia i na życie samo wielu narodów, należał — jak wiadomo — do ludzi chorych.

Cechowała go przez całe życie niezwykła, chorobliwa jakaś ekscentryczność, przybierająca nieraz kształty wprost patologiczne; w drługiej połowie swego żywota i w jego latach ostatnich, zdziwaczał niesłychanie, uciekł od świata i ludzi, czynił niekiedy wrażenie obłąkanego. Koniec Rousseau'a był tajemniczy. Umarł nagle, a pogłoska twierdziła przez długie lata, że odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

Chorobliwość stanów fizycznych i psychicznych wielkiego Jana Jakóba była niejednokrotnie przedmiotem badań uczonych historyków literatury i specjalistów-lekarzy. Wyniki tych dochodzeń odznaczały się wyraźną rozbieżnością. Jedni twierdzili, że autor »Nowej Heloizy« był paranoikiem, drudzy nazywali go psychastnikiem; trzecia grupa posądzała poetę o symulację i histerję, czwarta konstatowała chorobę Brighta (Brajta). Nawet psychoanalizy ostatniej doby zajęły się chorobą Rousseau'a i nibyto wywiedli, że był z natury homoseksualistą, chociaż nie zdawał sobie z tego sprawy. Homoseksualistą on, który był bożyszczem kobiet i którego stosunki z kobietami tworzą całą barwną, sensacyjną księgę przygód?!

To też z prawdziwym zaciekawieniem przyjął naukowy świat francuski nową pracę wybitnego lekarza, dr. Elosu, wydaną niedawno, a stawiającą kwestję choroby Jana Jakóba na zupełnie odmiennem tle.

Dr. Elosu przeprowadził badania swoje niezwykle skrupulatnie i bez jakichkolwiek uprzedzeń; oparł się przedewszystkiem na umiejętnej lekturze i analizie pism Rousseau'a, jego »Wyznań«, »Korespondencji«, »Dialogów« i »Dumań«, gdyż inni świadectwa, o chorobie są niepewne i skąpe; chorego zbadać przecież już dzisiaj nie można, zeznania współczesnych lekarzy są sprzeczne i niewystarczające, a nawet badanie zwłok po śmierci pisarza było bardzo niedokładne.

Autor najnowszej książki o chorobie Rousseau'a stawia tezę nową, którą uważa za niewzruszoną: Rousseau cierpiał przez całe życie na wstrzymanie moczu, na trudność w jego oddawaniu, i to było przyczyną niewątpliwą zarówno jego dziwactw, ekstrawagancji i szaleńczych nawet wybryków, jakoteż ostatecznym powodem jego śmierci.

Choroba datowała się od narodzenia, a wynikała z naturalnego błędu w budowie pęcherza. Wskutek tej wady, następowało stopniowe zatrucie organizmu moczem, choroba nerek i uremja, która przechodziła różne fazy, ostre i lepsze. Pierwszą wielką kryzą takiego zatrucia nastąpiła w 24 roku życia poety, potem ataki powtarzały się niejednokrotnie, zwłaszcza w późniejszych latach życia.

Choroba Rousseau'a — konkluduje dr. Elosu — była czysto fizyczną, a nie zgoła psychiczną. Nie miała w sobie z początku nic neuropatycznego, ani anormalnego psychicznie. Dopiero z latami, gdy stopniowo zatruciu ulegał cały organizm, przyszyły cierpienia skomplikowane, psychofizyczne i czysto psychiczne, ataki epileptyczne, stany prawie obłądne i t. p., znane często — wedle badań drów Spigalii i Raymonda —, właśnie u ludzi, chorujących na nerki.

Wiele objawów w życiu Jana Jakóba przypisują jego biografowie i monografisci — afektacji, skłonności kabotynicznej do ekscentryczności i dziwaczego egzotyizmu, który wywoływał raz podziw, to znowu śmiech i ironję. Dr. Elosu próbuje teraz cały szereg takich objawów i właściwości Rousseau'a — i to jest właśnie nowością w tej rozprawie — tłumaczyć chorobą i jej wymaganiami.

Jeśli Rousseau rznął drzewo i pływał, to pochodziło to nie z egzotyczności, ale z konieczności takich właśnie ruchów, przyczyniających się do wydobywania potu i toksyn, skoro inną drogą wyzwolić się one nie mogły.

Voltaire pokpiwał sobie z »ormiańskiego« stroju Rousseau, przypominającego strój jarmarcznych wesołków. Tymczasem — zdaniem dr. Elosu — właśnie takie ubranie było dla poety czemś koniecznym, ze względu na częste używanie sondy i specjalnego aparatu do ściągania opornego moczu; przecież w latach późniejszych, gdy trudności te, zwłaszcza w porze letniej się zmniejszyły, Rousseau zarzucał burnusy, a ubierał się, jak każdy inny człowiek.

Jasne są również teraz słynne dalekie przechadzki i marsze poety, które przypisywano nieraz jakiejś manji chodzenia i psychicznemu niepokojowi; chodziło tutaj przecież o zmęczenie i wywołanie obfitego potu.

Na tem samem tle wyjaśnia uczony lekarz osławioną skłonność Rousseau'a do uciekania przed ludźmi, stonienia od towarzysztw i zebrzań.

Jeśli była w tem pewna mizantropja, to dopiero w ostatnich latach życia; zasadniczo, oddziaływała na poetę jego niezszczęsna wada organiczna i choroba. Rousseau potrzebował swobody ruchów, nie mógł być krępowanym, musiał często wychodzić z towarzysztwa, a to bywało dlań żenującą męką. Dlatego wołał zasadniczo usuwać się od szerszych przyjęć. Sam opowiada — chociaż niewyraźnie — jaką gehennę przeszedł szaz w czasie przyjęcia u króla, jak męczyły go wszelkie salony, »cercles« i dłuższe recepcje paryskie.

Mme d'Epinau odgadła intuicyjnie tę mękę autora »Emila«, pisząc w swoich pamiętnikach: »Ma on jakieś cierpienia, które ukrywa starannie niewiadomo przez jaką próżność swoją; te dolegliwości powodują w nim od czasu do czasu dzikie usposobienie...« Rousseau czuł nieraz ciężką trwożę, wpadał w jakieś osobliwe fobie, gdy wypadało mu brać udział w zebraniach publicznych i salonowych.

Choroba wpływała też niejednokrotnie na jego stosunki do kobiet, wywołując pewne zdenerwowanie i nagłe zmiany nastrojów. Dr. Elosu przypisuje np. temu właśnie: niepowodzenie poety w stosunku do Zulietty Wenecjanki i wiele innych epizodów, aż do owej patetycznej sceny

## Kronika P. W. K.

### WYCIECZKI.

Dnia 5 b. m. przybyła do Poznania wycieczka macierzy szkolnej z czeskiego Cieszyna w liczbie przeszło 800 osób.

Czechosłowacja z pośród narodów sojuszników Polski okazuje największe zainteresowanie P. W. K. Niema bowiem dnia, aby Poznań nie gościł większej lub mniejszej grupy gości z Czechosłowacji. Wycieczki te rekrutują się ze wszystkich niemal sfer gospodarczych, politycznych i naukowych. I tak: w dniu 4 lipca r. b. przybyła na P. W. K. wycieczka Związku wielkich właścicieli ziemskich w Czechosłowacji w liczbie 27 osób. Opiekę nad gośćmi roztoczył Wielkopolski Związek Ziemian.

Dnia 5 lipca r. b. przybyła grupa kupców z Berna czeskiego w składzie 50 osób. Wycieczka ta pozostaje pod opieką Poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej i Związku Towarzystw kupieckich. Każda z wycieczek bawi w Poznaniu kilka dni.

Dnia 6 b. m. przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy niemieckich w Polsce, celem zwiedzenia P.

W. K. W wycieczce bierze udział 22 osoby.

W dniu 5 b. m. przybyło do Poznania na P. W. K. około 60 wycieczek na ogólną liczbę przeszło 3.000 osób.

Z ważniejszych wycieczek zanotować należy wycieczkę młodzieży do kształcącej z Warszawy, która przyjechała specjalnym pociągiem i wycieczkę 11 dyw. p. ze Stanisławowa.

### HUTA POKOJU NA P. W. K.

W związku z ostatnimi wiadomościami prasowymi o wysłaniu przez szereg Zarządów zakładów przemysłowych robotników i urzędników na P. W. K., dowiadujemy się, że Huta Pokoju, jako jedna z pierwszych postanowiła wysłać 150 urzędników i 170 robotników na zwiedzenie Wystawy Poznańskiej, udzielając im w tym celu 3-dniowych płatnych, niezaliczalnych urlopów. Nadto otrzymają robotnicy po 50 zł. gotówką, jak również 100 urzędników otrzyma po 100 zł., a 50 urzędników po 200 zł. na koszty, związane ze zwiedzeniem Wystawy. Wyjazd przewidziany jest w ciągu m. lipca.

## Radjo na usługach Kościoła.

Radjo oddawna już oddaje niemałe usługi Kościołowi katolickiemu i wykorzystywane jest często dla szczytnych celów propagandy dobrych czynów, haseł i zasad religii chrześcijańskiej. To też Ojciec Święty przy pomocy pioniera radjofonii, Marconi'ego, postanowił uruchomić w Watykanie olbrzymią stację nadawczą, która będzie stałym łącznikiem między siedzibą Ojca Świętego, a wszystkimi częściami świata. Stacja ta pozwoli Watykańowi na utrzymanie bezpośredniego kontaktu z wszystkimi księżętami Kościoła.

W Polsce, od pierwszej chwili powstania radjofonii, najwyższe władze kościelne odniosły się bardzo przychylnie do radja, o czym świadczą najlepiej transmisje nabożeństw z Kate-

dry poznańskiej i katowickiej, oraz transmisje większych uroczystości kościelnych, jak np. uroczystości, jakie miały miejsce dwa lata temu w Korduniu, gdzie obecnie znajduje się obraz Matki Boskiej słynącej cudami. Obecnie, poraz pierwszy w Polsce, kościół Najświętszej Panny Marii w Toruniu wykorzystał instalację głośnikowo-mikrofonową dla podniesienia akustyki. W kościele tym Polskie Zakłady Philipsa zainstalowały w różnych punktach mikrofony i głośniki, oraz urządzenia amplifikacyjne. I tak więc, mikrofony ustawiono przy ołtarzu, organach i na ambonie, zaś głośniki rozmieszczone w wielu miejscach na ścianach kościoła. Pierwsze próby przeprowadzone z tą instalacją dały bardzo dobre wyniki.

## Pomysł o wyjeździe na Wystawę w Poznaniu!

ogrodowej, gdy Rousseau, mając już w swoich ramionach panią d'Houde-tot, pozwolił jej nagle umknąć, z uśmiechem na ustach i z rozchylnym gorsetem. Jego przywiązanie do Teresy Levasseur da się też w wytlumaczyć, że ona jtdna była dlań jakby siostrą miłosierdzia, wobec niej jednej nie czuł się poniżonym, mimo swej choroby.

Wpływ cierpień nerkowo-uremicznych na całą umysłowość i charakter Rousseau'a jest — wedle twierdzenia dr. Elosu — niezaprzeczalny. Jego zaburzenia umysłowe odpowiadają doskonale właśnie temu typowi choroby, ustalonemu przez medycynę.

Przytem udowodnić można, że »ekstrawagancje« i »szaleństwa« Rousseau'a przypadają zawsze ściśle na okresy i na momenty jego wzmożonych cierpień nerkowo-pęcherzowych, na okresy nowych, silnych infekcyj. Tak było już w r. 1736 w Chamettes, to samo da się zaobserwować i w 40 lat później, w r. 1776, podczas słynnej wizyty Rousseau'a w Notre-Dame, gdy uroił sobie, że manuskrypt swoich »Dialogów« musi ziożyć na wielkim ołtarzu w tej świątyni.

Cierpienia organiczne Rousseau'a, łączące się ściśle z jego wzbrykami psychopatycznymi, wykazują — zdaniem dr. Elosu — wieloletnią, ścisłą ciągłość i konsekwencję. Z choroby tej wynikały konwulsje i ataki pożyty w ostatnich latach jego życia, których świadkiem był np. jego przyjaciel Corancez; ostatnim napadem tej choroby był też atak apoplektyczny, który przeciął nić męczeńskiego żywota.

W świetle badań dr. Elosu śmierć Rousseau'a przedstawia się jasno; nie

zginął on napewno od strzału pistoletowego, gdyż zawsze wzdrygał się przed samobójstwem, czując wstręt do pośmiertnej ekshumacji.

Dr. Elosu broni wogóle zasadniczego zdrowia psychicznego Rousseau'a, gorąco ujmuje się za wielkim pisarzem. Wszystko kładzie na karb ciężkich cierpień fizycznych i naprawdę przykrych warunków jego życia. Rousseau niewątpliwie — pod wpływem choroby — miał przesadne wyobrażenia o swoich przesładowaniach, widział w fantazji swej nieraz całe spiski, czyhające na jego osobę.

Ale czyż tych przesładowań mało zaznał w życiu? — pyta dr. Elosu. Czyż nie wystarczą: niesnaski z rodakami, zawody w przyjaźni, inwektywy i paszkwile przeciwników, sarkazmy i bicze satyry, potępienie »Emila« przez parlament i spalanie go przez kata, dekret, nakładający areszt na pocztę, obrzucenie go kamieniami w Motiers i wygnanie z Szwajcarii? Jego pesymizm był słuszny i uzasadniony; a jeśli nie było spisku przeciw niemu, to wrogów zawistnych nie brakło mu nigdy!

A gdyby nie te przesładowania, to może Rousseau, mimo swej choroby, byłby przecież inny? Może byłby został tylko autorem »Dumań«, a nie byłby stworzył »Dialogów«? Hipoteza i pytanie akademickie...

W każdym razie rozprawa dr. Elosu budzi wiele nowych sympatyj dla autora »Nowej Heloizy«, gdyż ukazuje nam w nim przedewszystkiem, wielkiego a bardzo nieszczęśliwego człowieka...

## SPRAWY GOSPODARCZE.

### Rekordowy ruch w porcie gdyńskim.

Rekordowy ruch w porcie gdyńskim. Czerwiec przynosi nowy szereg cyfr rekordowych w dotychczasowym życiu portowym Gdyni.

Cyfry te świadczą o coraz bardziej rozwijającym się ruchu i obrotach portu, dalszem usprawnieniu pracy przy eksploatowanych narazie już wybudowanych nabrzeżach oraz zainstalowanych na nich mechanicznych urządzeń portu.

Cyfra ogólnego obrotu I-go kwartału r. b., ograniczona do 34.797 t. przerwaniem nawigacji podczas mrozów i lodów w lutym i marcu r. b., w II-gim kwartale wzrosła już do 842.316 t. W tem obrót portu wynosił: w kwietniu 252.857 t., w maju 287.459 t., w czerwcu okrągo 302.000 t. Przeciętny przeładunek dzienny wynosił średnio w kwietniu 9,6 tys. t., w maju wzrósł do 11 tys. t., w czerwcu 11,6 tys. tonn.

Dotychczasowa rekordowa cyfra

ogólnego obrotu za drugą dekadę czerwca 103 tys. tonn wzrosła w trzeciej dekadzie do 115 tys. tonn.

Dzień 26 czerwca przyniósł dla portu nowy rekord dziennego przeładunku 13.749 t. W tem załadowano węgla 10.979 t., wyładowano zaś tomasyny 1800 t. i ryżu 970 t.

Zmienia się też na korzyść pracy portu wzrastający stale stosunek importu do eksportu. Cyfry importu dla Gdyni wynosily w marcu r. b. 24.842 t., w maju 44.865 t.

Stopniowo wzrasta też tonnaż zawijających do Gdyni statków. W dniu 3 czerwca zawiął do Gdyni, został wprowadzony bez żadnych trudności do portu i przycumowany u nabrzeży angielski s/s „Penland“, o pojemności 16.332 B. Rej. t. Wyładował on 87 pasażerów 2-iej i 616 3-iej klasy oraz bagaże.

Dziennie w porcie stoi jednocześnie u nabrzeży i ładuje do 20 s/s.

Ku uwadze płatników podatków bezpośrednich. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lipcu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 lipca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu czerwcu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat. prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 lipca — wpłata odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I-szy kwartał 1929 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1927, przez

przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu lipcu. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

## G i e l d y.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 9 lipca 1929.  
Dolarówka 62,50, 4% hipot. 36,25, Tresp. 128.—.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 lipca 1929.  
Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów.  
Otręby żytnie podrożały i zrównały się w cenę z otrębami pszennymi. Pozatem sytuacja bez zmiany.  
Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.  
Otręby żytnie loco Podwoleczyska od zł. 14,25 do 14,75.  
Otręby żytnie loco Lwów od zł. 14,75 do 15,25.  
Inne kursa bez zmiany.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:25	8:90:85	8:86:50
Franki franc.	34:88:50	34:97	34:80
Belgia	123:96:00	124:27:00	123:65:00
Holandja	358:33:00	359:23	354:43
Kopenhaga	237:50:00	238:10:00	236:90:00
Londyn	43:27:75	43:47:50	43:17:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:91:00	35:00:00	34:82:00
Praga	26:38:50	26:45:00	26:32:00
Szwajcaria	171:53:00	171:96:00	171:10:00
Sztokholm	239:17:00	239:77:50	238:57:50
Wiedeń	125:38:50	125:69:50	125:07:50
Włochy	46:69:50	46:80:00	46:57:00

5% pożyczka konwersyjna 49:00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:00  
pożyczka kolejowa — 102:50 —  
pożyczka dolarowa 83:50  
dolarówka 62:00 62:50 63:3 62:00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lipca 1929

Bank Dysk.	126:00	Modrzejów	25:00
Bank Handl.	116:00	Ostrowiec B.	79:90
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	26:50
Bank Polski	129:75	Syndyk. rol.	10:00
Dąbrowa	90:00	Zieleniewski	118:00
Sila i Światło	125:00	Zawiercie	10:50
Warsz. cuk.	30:00	Borkowski	12:00
Węgiel	68:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	36:50	Siersza d.	529:50
Lilpep Ran	28:75	Rudzki	38:00
Bank Zachod.	78:00	Spirytus	27:25
Firlej	49:00	Wysoka	23:00

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 8 lipca 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	63:00
B. Polski	161:00	Parowozy	17:00
Zieleniewski	124:00	Chodorów	175:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	27:50
Tohan	10:50	Chybie	48:00

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 8 lipca 1929

Berlin	159:07	Czerniowce	44:30
Budapeszt	123:79:00	Austr. kol. p.	33:75
Bukareszt	42:20:00	Goleszów	0:75
Kopenhaga	189:10	Cement	121:60
Londyn	34:45:75	Browary	109:00
Medjolan	37:15:00	Alpiny	40:00
N. Jork	709:75	Berg u. Hüt.	873:05
Paryż	27:79:00	Poldi Hütten	195:65
Praga	26:99:50	Prager Eisen	412:00
Warszawa	79:55:83	Rima	111:60
Zurych	136:51:00	Skoda	363:50
Renta majowa	0:092	Siersza	14:00
Renta lutowa	0:090	Silesia	7:50
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	77:00
Bankverein	22:04	Apollo	4:06
Bodenkredit	100:30	Fanto	4:60
Kreditanstalt	53:00	Karpaty	11:65
Hipoteczny	81:75	Galicja	47:75
Kompas	15:00	Nafta	28:00
Länderbank	26:70	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	10:61:00	Bank Małop.	0:27

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 9 lipca 1929

Paryż	20:35:50	Berlin	123:85:00
Londyn	25:23:00	Wiedeń	73:15:00
Nowy Jork	5:19:95:00	Praga	15:38:09
Włochy	27:20:00	Warszawa	58:30:00

### GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, dnia 9 lipca 1929

N. Jork	485:27	Niemcy	20:32:08
Holandja	12:07:75	Szwajcaria	25:22:08
Francja	123:98	Praga	164:00:00
Belgia	43:94:75	Wiedeń	34:51:00
Włochy	92:71:00	Warszawa	43:26

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 9 lipca 1929

Londyn	123:96:00	Holandja	10:26:25
N. Jork	25:55:50	Praga	75:00
Włochy	133:65	Niemcy	609:00:00
Szwajcaria	491:50:00	Wiedeń	359:50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny  
Dr. MARCELI SZAROTA.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nc. XVI. 23/29/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Saula Schamrotha, kupca w Krakowie, ul. Dietlowska 41 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo zaginionych dwu weksli a to: 1) weksla z daty dnia 14 stycznia 1929 płatnego dnia 31 lipca 1929 w Tustanowicach, opiewającego na kwotę 200 zł., podpisanego przez Jakóba Glockenberga, jako wystawcę weksla własnego na zlecenie firmy Leichtman i Ambach, 2) weksla z daty Drohobycz 14 stycznia 1929, płatnego dnia 15 sierpnia 1929 w Boryslawiu, opiewającego na kwotę 295 zł., podpisanego przez Mozesa Apfeldorfa jako wystawcę weksla własnego na zlecenie firmy Leichtman i Ambach. Posiadacz powyższych dwu weksli wzywa się przeto, aby w ciągu 60 dni od dnia płatności wymienionych wyżej pod 1) i 2) przedłożył powyższe dwa weksle tutejszemu Sądowi, w przeciwnym razie po upływie powyższych czasokresów uznalby Sąd powyższe weksle za umorzone i bez znaczenia. 5539  
Sąd grodzki, Oddział XVI.  
Drohobycz, dnia 27 marca 1929.

### FIRMY.

Firm. 338/29 Rg. A. 31. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddziału A. wykreślono dnia 5/6 1929. Siedziba firmy: Nowosiółka Skacka. Brzmienie firmy: Daniel Breitmann, wyrabą lasu i sprzedają drzewa. Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa. 5537  
Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II.  
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1929.

Firm. 231/29 Rg. A. 177. Wykreślenie firmy. Z rejestru A. 77 wykreślono dnia 22/4 1929. Siedziba firmy: Grzymalów. Brzmienie firmy: Mojżesz Badjan, wyrabą lasu i handel drzewem w Grzymalowie. Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa. 5536  
Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II.  
Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1929.

Firm. 333/29 Stow. III. 74. Wykreślenie firmy stowarzyszenia. Z rejestru stowarzyszeń wykreślono dnia 5/6 1929. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Tarnopolska Kasa kupiecka, stow. zar. z ogr. poręką. Skutkiem ukończenia likwidacji. 5535  
Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II.  
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1929.

### LICYTACJE.

E. 95/29/8. Dnia 2 sierpnia 1929 godzina 9 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 876 gm. Zarszyn i połowy whl. 171 gm. Dąbrówka polska. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 32.720 zł. 50 gr., drugiej 358 zł., zaś najniższa oferta pierwszej 21.813 zł. 67 gr. drugiej 238 zł. 67 gr.  
Sąd grodzki, Oddział VI.  
Sanok, dnia 21 czerwca 1929. 5531

E. XIII 757/28/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izydora Mokrosza jako strony egzekwującej — odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 50 II p. dnia 12 sierpnia 1929 o godzinie 9 przedpoł. — licytacja realności: Lwh. 901 gm. Zwierzyniec Tatarska 1, 7/8 części składającej się z pgrt. lk. 1845/3 obszar 2 ar 61 m. kw. (ogród) na której znajduje się budynek parterowy murowany. Wartość szacunkowa 34.252,52 zł. Najniższa oferta 17.126,76 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności: budynki o powierzchni zabudowanej 253,17 m. kw. oszacowane na 17.721 zł. 90 gr. oraz piec piekarski wraz z kominem do tego pieca piekarskiego — oszacowane na 12.000 zł.  
Sąd grodzki cyw., Oddział XIII.  
Kraków, dnia 24 czerwca 1929. 5330

E. 993/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1929 o godzinie 12.30 popołudniu w biurze 20, II piętro podpisanego Sądu odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 409 gm. Humieniec celem zniesienia współwłasności tej realności. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3.160 zł. razem z przynależnościami. Nadto jest ogłoszony ten edykt na tablicy sądowej. 5541  
Sąd grodzki, Oddział IV.  
Szczerec, dnia 8 lipca 1929.

E. 760/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 września 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie podpisanym w biurze Nr. 3 licytacja 1/8 części realności whl. 599 gm. Pcim. Wartość szacunkowa 1332 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 888 zł. 16 gr., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie. 5540  
Sąd grodzki.  
Myślenice, dnia 27 czerwca 1929.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 539/28. Edykt. Strona powodowa Maciej Aleksander w Długiem wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Węgrzynowi o 630 zł. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24 lipca 1929 godz. 8:30 przedpoł. w tym sądzie biuro Nr.

4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Surowiaka w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Wydział I.  
Sanok, dnia 25 czerwca 1929. 5529

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu nadał Mr. farm. Schwarzowi Dawidowi koncesję na samodzielne prowadzenie apteki publicznej w Korolówce, pow. borszczowskiego, nabytej drogą kupna od spadkobierców śp. Allerhanda Włodzimierza, w Korolówce. 5532

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 92/29. Prokop Pastuch s. Hryńka urodzony 8 kwietnia 1827 w Zarudziu powiat Zborów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Eidelberga w Złoczowie.

Sąd okręgowy.  
Złoczów, 24 maja 1929. 5456

T. VI. 17/29/9. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. I. Wawrzyniec Styra z Mokrzyk przed około 50 laty wyjechał do b. Królestwa Polskiego i nie daje znaku życia o sobie. — II. Ewa z Galków Styra przed około 50 laty wyjechała do b. Królestwa Polskiego i odtąd nie daje znaku życia o sobie. — Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych osób za zmarłych zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionych Sądowi i wzywa się ich, aby stawili się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 15 lipca 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu ich za zmarłych. 5486  
Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.  
Kraków, dnia 4 maja 1929.

T. IV. 11/29/4. Jan Mogilski, urodzony 6 maja 1874 w Wierchosławicach, powiat Tarnów, syn Tomasza i Małgorzaty z Białych małżonków Mogilskich, żonaty, mąż Wiktorji z Żyraków, rolnik, żołnierz austriacki 57 pułku piechoty, na wojnie na froncie rosyjskim pod Lublinem 1914 zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Emilowi Widerowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Jana Mogilskiego wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 lutego 1930 roku. Po upływie tego czasokresu, Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5469  
Sąd okręgowy.

T. 121/29/3. Benjamin Krell, urodzony 6 października 1864 w Tarnopolu, wyemigrował przed 20 laty do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę Wolfa Krella wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Roselera w Tarnopolu o zaginionym. 5527  
Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 30 czerwca 1929.

T. 642/27. Anna Dobrosiniec, urodzona w Hrebeńcach, wyemigrowała i zmarła w Rosji; Maksym Dobrosiniec, urodzony w Hrebeńcach, jako żołnierz ruski zaginął. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby co do Anny Dobrosiniec do 3 miesięcy a co do Maksyma Dobrosiniec do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi. 5527  
Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 7 grudnia 1928. 5523

T. 563/28/6. Apolinary Kuszarecki vel Kuszarecki, urodzony 10 listopada 1890 w Busku, jako żołnierz austriacki w listopadzie 1914 roku zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5522  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 29 stycznia 1929.

T. 600/28/7. Katarzyna Fediuk, urodzona 30 października 1852 w Rawie ruskiej, wyemigrowała z rodziną do Rosji i tam miała umrzeć. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 5521  
Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 6 kwietnia 1929.

T. 646/28. Stefan Gluczkowski, urodzony 26 lutego 1877 w Strzemieńcu, jako żołnierz zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5520  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 7 stycznia 1929.

T. 102/29. Jan Rudy, urodzony 6 lutego 1872 w Rzęnie polskiej, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5511  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 27 marca 1929.

T. 102/29. Jan Rudy, urodzony 6 lutego 1872 w Rzęnie polskiej, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5511  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 27 marca 1929.

T. 647/28. Dymitr Kulawec, urodzony 3 listopada 1861 w Dobrosinie, wyemigrował do Rosji w roku 1915. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5519  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 29 stycznia 1929. 5519

T. 650/28. Jan Władyczka, urodzony 14 września 1868 w Kupiczewoli, jako podwoda wojsk austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5518  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 7 stycznia 1929.

T. 72/29. Stefan Werbowyj, urodzony 9 października 1900 w Kornjach, jako żołnierz austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i w miejscow. Troicku miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5517  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 12 kwietnia 1929.

T. 424/28/4. 1) Józef Tybiński, urodzony 1891 w Sichowie, 2) Jan Tybiński, urodzony 1893 w Sichowie, jako żołnierze zaginęli ad 1) od 1914, ad 2) 1918 we Włoszech. Celem uznania za zmarłych wzywa się, aby do pół roku udzielono wiadomości o nich Sądowi. 5515  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 23 października 1928.

T. 586/28. Mikołaj Fediuk, urodzony 15 grudnia 1879 w Hujcu został wywieziony do Rosji, tam zachorował i w 1920 zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5514  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 11 kwietnia 1929.

T. 692/28/4. Filip (Pylyp) Borodij, urodzony 23 października 1878 w Sieniawce jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5513  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 31 stycznia 1929.

T. 71/29. Jozafat Kiszczak, urodzony 25 września 1893 w Seńkowicach, w 1915 został zabrany przez cofające się wojska ros. i wywieziony do Rosji i odtąd zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5512  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 16 kwietnia 1929.

T. 124/29. Józef Nautwczny, urodzony 27 stycznia 1894 w Putiatyczach, jako żołnierz austr. 89 p. p. walczył na froncie rosyjskim i dostał się do niewoli rosyjskiej, w 1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5510  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 16 kwietnia 1929.

T. 31/29/4. Jan Draus, urodzony 18 kwietnia 1886 w Pietrzejowej, powiat Ropczyce, tam przynależny i zamieszkały, żonaty, mąż Anny z Kopalów, rolnik, jako żołnierz 17 pułku piechoty obrony krajowej austriackiej w Rzeszowie zaginął bez wieści w czasie wojny światowej. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Brunowi Krisemu, adwokatowi w Ropczycach wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Jana Drausa wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 lutego 1930. Dopiero po upływie terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5470  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 30 maja 1929.

T. 39/29/4. Paweł Chodór, urodzony 15 listopada 1897 w Kozłowie ad Pustynia obok Dębicy, powiat Ropczyce, tam przynależny i ostatnio zamieszkały, syn Tomasza i Anny z Kłuków, żołnierz austriacki 40 pułku piechoty, później 9 pułku piechoty austriackiej, jako uczestnik wojny światowej dostawszy się do niewoli włoskiej tam w roku 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Stanisławowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Pawła Chodóra wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 marca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5471  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 10 czerwca 1929.

T. 39/29/4. Paweł Chodór, urodzony 15 listopada 1897 w Kozłowie ad Pustynia obok Dębicy, powiat Ropczyce, tam przynależny i ostatnio zamieszkały, syn Tomasza i Anny z Kłuków, żołnierz austriacki 40 pułku piechoty, później 9 pułku piechoty austriackiej, jako uczestnik wojny światowej dostawszy się do niewoli włoskiej tam w roku 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Stanisławowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Pawła Chodóra wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 marca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5471  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 10 czerwca 1929.

T. 39/29/4. Paweł Chodór, urodzony 15 listopada 1897 w Kozłowie ad Pustynia obok Dębicy, powiat Ropczyce, tam przynależny i ostatnio zamieszkały, syn Tomasza i Anny z Kłuków, żołnierz austriacki 40 pułku piechoty, później 9 pułku piechoty austriackiej, jako uczestnik wojny światowej dostawszy się do niewoli włoskiej tam w roku 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Stanisławowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Pawła Chodóra wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 marca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5471  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 10 czerwca 1929.

T. 39/29/4. Paweł Chodór, urodzony 15 listopada 1897 w Kozłowie ad Pustynia obok Dębicy, powiat Ropczyce, tam przynależny i ostatnio zamieszkały, syn Tomasza i Anny z Kłuków, żołnierz austriacki 40 pułku piechoty, później 9 pułku piechoty austriackiej, jako uczestnik wojny światowej dostawszy się do niewoli włoskiej tam w roku 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Stanisławowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Pawła Chodóra wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 marca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5471  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 10 czerwca 1929.

T. 39/29/4. Paweł Chodór, urodzony 15 listopada 1897 w Kozłowie ad Pustynia obok Dębicy, powiat Ropczyce, tam przynależny i ostatnio zamieszkały, syn Tomasza i Anny z Kłuków, żołnierz austriacki 40 pułku piechoty, później 9 pułku piechoty austriackiej, jako uczestnik wojny światowej dostawszy się do niewoli włoskiej tam w roku 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Stanisławowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Pawła Chodóra wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 1 marca 1930 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5471  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 10 czerwca 1929.

T. 455/28. Edykt. Michał Czaban urodzony 21 listopada 1888 w Zatużynie służąc w 7 pułku ułanów, miał zginąć w 1916 w bitwie nad Prutem i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 4938  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 5 czerwca 1929. 4938

T. IV 231/28. Jan Cyrek urodzony 1884 w Stebiernej pow. Rzeszów przydzielony do austr. 17 p. p. walczył na froncie rosyjskim gdzie 2 listopada 1914 pod Rozwadowem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4918  
Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 8 maja 1929. 4918

Lcz. T. IV 68/28/10. Wojciech Witalc urodzony 10 lutego 1880 w Szufnarowej powiat Strzyżów i ostatnio zamieszkały w Wielopolu Skrzyńskim powiat Ropczyce syn Jana i Marji Król żołnierz austriacki 17 pułku piechoty obrony krajowej jako uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w zimie 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Brunonowi Krisemu adwokatowi w Ropczycach wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Wojciecha Witalca wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 31 grudnia 1929. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5114  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Tarnów, dnia 12 czerwca 1929. 5114

L. cz. IV T. 5/29/5. Franciszek Różycki urodzony 10 października 1894 roku w Tarnowie syn Antoniego i Anny robotnik z Tarnowa pochodzący i tam zamieszkały żołnierz pierwotnie w Legionach Polskich, zaś następnie w austr. saperach na froncie włoskim jako uczestnik wojny światowej w jesieni 1918 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Karolowi Fusiarskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś Franciszka Różyckiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swym życiu do dnia 31 grudnia 1929. Po upływie powyższego czasokresu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie o uznaniu go za zmarłego. 5036  
Sąd okręgowy.  
Tarnów, dnia 18 maja 1929. 5036

T. IV 21/29. Antoni Gorczyca urodzony 1891 w Grębowie pow. Tarnobrzeg przydzielony do austr. 40 p. p. wyruszył na front w roku 1915 i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 4910  
Sąd okręgowy.  
Rzeszów, dnia 8 maja 1929. 4910

T. 246/28. Edykt. Mechel Dawid 2 im., Seiffs, Appelberg urodzony 23 kwietnia 1889 w Tenetnikach a w Bursztynie zamieszkały zginął jako żołnierz austr. w 1914 od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 4939  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 9 sierpnia 1928. 4939

T. 246/28. Edykt. Mechel Dawid 2 im., Seiffs, Appelberg urodzony 23 kwietnia 1889 w Tenetnikach a w Bursztynie zamieszkały zginął jako żołnierz austr. w 1914 od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 4939  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 9 sierpnia 1928. 4939

T. 246/28. Edykt. Mechel Dawid 2 im., Seiffs, Appelberg urodzony 23 kwietnia 1889 w Tenetnikach a w Bursztynie zamieszkały zginął jako żołnierz austr. w 1914 od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 4939  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 9 sierpnia 1928. 4939

T. 246/28. Edykt. Mechel Dawid 2 im., Seiffs, Appelberg urodzony 23 kwietnia 1889 w Tenetnikach a w Bursztynie zamieszkały zginął jako żołnierz austr. w 1914 od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 4939  
Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 9 sierpnia 1928. 4939

**ZMIANA NAZWISK.**  
Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.  
L. AD: 4323/29  
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1929 r.

**Obwieszczenie.**  
Chaim Izak 2. im. Erstling zamieszkały w Czortkowie, urodzony w Monasterzyskach w roku 1883 wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Erstling na nazwisko „Josef“.  
Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w ciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.  
Za Wojewodę:  
(—) Dr. Laniewski Naczelnik Wydziału.

**ZGUBIONE DOKUMENTA.**  
UNIEWAŻNIENIE. Unieważniam legitymację urzędniczą Katarzyny Kosowskiej, nauczycielki w Janowie koło Trembowli, zaginioną na stacji kolejowej w Trembowli w styczniu 1929 r., wystawioną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. 5480-3

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na należytość pocztowa opłaconą ryczałtem.